

Biała śmierć • Najlepszy Telemagazyn

Wzgarda dla sprawiedliwej • Z ręki kochanka



citi financial
Pieniądze dla Ciebie
Zamiast kilku rat
Jedna rata

**Centrum
Redukcji
Rat**

WYGRAJ KONKURS!
Wejdź w Nowy Rok
bez długów!

C.H. "STOKROTKA" (na piętrze)
Al. Piłsudskiego 14
Łomża

tel: 216 81 27
tel: 216 31 12
tel: 216 39 86

NISSAN

Krzysztof Musiński

Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

KREDYTY

Gotówkowe

do 20 tys. bez poręczycieli

- od 500 zł. na rodzinę

Konsolidacyjne

Na spłatę zadłużenia w innych bankach
Centrum Ubezpieczeń i Kredytów

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 7, ☎ 215 20 60

(w budynku Tygodnika KONTAKTY — parter)

ZAMBROW, PLAC SIKORSKIEGO 15, ☎ 271 26 28

(vis-à-vis Domu Handlowego EUREKA)

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

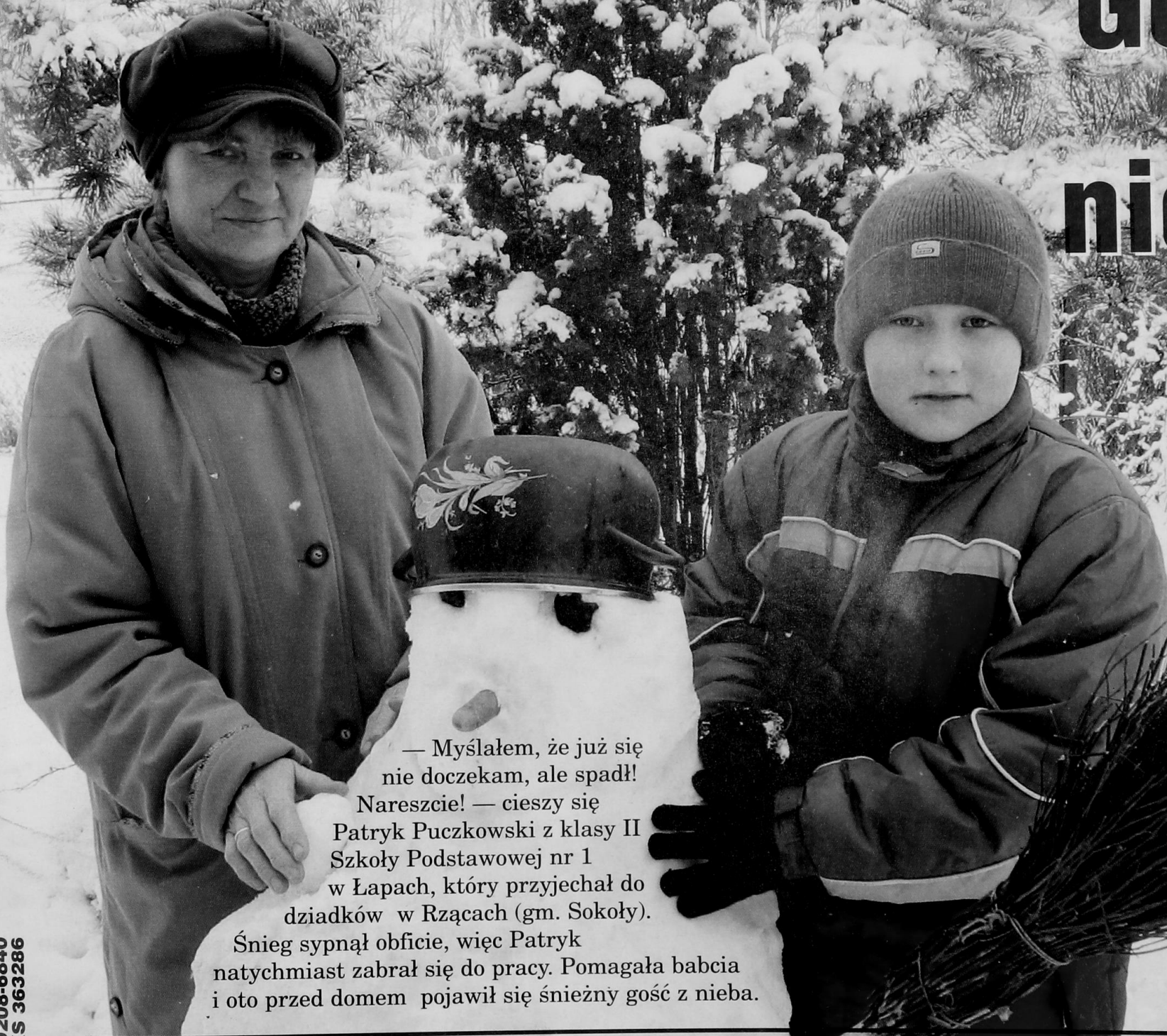
KONTAKTY

Nr 7 (1267)

13 LUTEGO 2005

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Gość z nieba



— Myślałem, że już się
nie doczekam, ale spadł!

Nareszcie! — cieszy się
Patrik Puczkowski z klasy II
Szkoły Podstawowej nr 1
w Łapach, który przyjechał do
dziadków w Rzęcach (gm. Sokoły).

Śnieg sygnalizuje, więc Patrik
natychmiast zabrał się do pracy. Pomagała babcia
i oto przed domem pojawił się śnieżny gość z nieba.

**AUTO SERWIS
MARGO**

ŁOMŻA
AL. LEGIONÓW 152
TEL. (0-86) 219 01 97

**POMOC DROGOWA
ASSISTANCE 24 h**



☎ 0-604 420 420 ☎ 0-86 218 29 73



**NOWO OTWARTA
HURTOWNIA**

AUTO MOTORYZACYJNA

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY

WARSZTATY I SKLEPY

ATRAKCYJNE RABATY

ŁOMŻA, ul. Al. Legionów 141 J, tel. 086 218 35 57

CHCESZ MIEĆ COŚ DOBREGO, KUP

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

18-420 Jedwabne, ul. Polna 27, tel. (086) 217 22 11
www.sonarol.pl

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840



07 >

telefon
marny
-26
O TAXI
21
MZA

WIELKI ŚWIĄTECZNY KONKURS DLA KLIENTÓW

Szanowni Klienci!

Już nie musicie tracić czasu szukając tanich okien!
Mamy dla Państwa świąteczną niespodziankę!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA i DRZWI

TERAZ W ŚWIĄTECZNEJ OFERCIE **W SUPER CENACH!**

KUPUJĄC OKNA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH
OD 1 GRUDNIA 2004 DO 28 LUTEGO 2005
DODATKOWO BIERZECIE UDZIAŁ W LOSOWANIU
BARDZO CENNYCH NAGRÓD:

- TELEWIZORA 28"
- ODTWARZACZA DVD
- APARATU FOTOGRAFICZNEGO
- oraz 10 FIRMOWYCH BLUZ Z POLARU



PAMIĘTAJ! Z TERRAZYTEM ZAWSZE WYGRYWASZ
Szczegółowe zasady konkursu w naszych biurach handlowych

WIELKA WYPRZEDAŻ

OKNA rabat do **60%**
W SYSTEMACH Z ROKU 2004

UWAGA! PROMOCJA TRWA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW!

Skorzystaj! Taka okazja się nie powtórzy!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Łomża, ul. Spokojna 210 (wejście od ul. Piłsudskiego)
tel. (086) 47 35 144, 47 35 219

pożyczka
od serca

W 24 GODZINY
BEZ PORĘCZYCIELA
DO 20 000 PLN

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki
przeznacza na pomoc domom dziecka.

Przyłącz się do nas!
Promujemy członkostwo
w SKOK Stefczyka!

SKOK STEFCZYKA

ŁOMŻA, ul. Giełczyńska 10, tel. (086) 216 89 25, 216 89 26
www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

HONDA
The Power of Dreams

SUPERPROMOCJA!

* ilość samochodów ograniczona

Honda CR-V 2004 r.

14 200 zł

TANIEJ



- Ubezpieczenie • Opony zimowe Michelin
 - Autoalarm Prestige AMX
- Gratis!**



Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 651-61-12, fax 651-82-79
<http://multi-auto.honda.pl> multiauto@zetobi.com.pl

© Disney/Pixar **INIEMAMOCNI** W KINACH OD 19.11

Opel. Twórcze myślenie. lepsze samochody.

NIECODZIENNIK

NA TAKĄ PROMOCJĘ INIEMAMOCNYCH!

**SAMOCHOODY Z UPUSTAMI DO 7000 ZŁOTYCH*
DLA TWOJEJ RODZINY! DARMOWE PREZENTY
DLA TWOJEGO DZIECKA! OPEL ASTRA CLASSIC II
I SETKI INNYCH NAGRÓD DLA CIEBIE!**

* dotyczy wybranych modeli

TOP AUTO Krupniki 25, Białystok 13
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel/fax 029 760-41-18

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (0-86) 216-33-29
Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70
Władysław Tocki (red. naczelny), tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziała,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C., ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Na koń! Za góry, za lasy!

Skoro spaść z konia, zawsze lepiej z wysokiego. Wówczas pozostaje chociaż wspomnienie, że wyzwanie, które podjęliśmy, było poważne. A urazy, choćby najbardziej bolesne, rekompensuje myśl, iż mieliśmy ogromne ambicje.

Tak mi się „refleksuje”, gdy myślę o konkursie na Operę Podlaską. Konkursu, jakiego jeszcze w Podlaskiem nie było. Do boju stanę 47 zespołów architektów, wśród nich takie sławy jak Marek Budzyński (autor projektu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i kontrowersyjnego projektu Świątyni Opatrzności). Z Paryża konkursową pracę nadesła Stanisław Fiszer (autor warszawskiego Gmachu Giełdy), z Toronto chęć udziału zgłasza Wojciech Gorczyński (autor warszawskiej Ambasady Kanady). Wojtkę pamiętam znakomicie: odbyliśmy przed laty razem milicyjną pokutę przy ulicy Kopernika. Wojtek długo się nie zastanawiał: będąc znakomicie zapowiadającym się architektem, wyjechał z komunistycznej Polski.

W ogóle doczytałem się, że aż trzech białostockich architektów, którzy niegdyś siedzieli w peerelowskich więzieniach, konkurować będzie w tym niebywałym konkursie. Dochodzi bowiem jeszcze Wojtek Pietrzak i Andrzej Chwalibóg. Co to się „ten, panie, tego” (cytuje jednego z pułkowników LWP, który przed laty prowadził z nami szkolenie wojskowe i uczył, jak strącać F16) porobiło!

Ranga i rozgłos konkursu służy regionowi bardzo dobrze. To bodaj najlepszy strzał promocyjny w ostatnich latach. Znakomicie się dzieje, że trwają wokół konkursu gorące dyskusje, spory w sprawie lokalizacji, upublicznia się oczekiwania kapituły. Nie zakończy ich również werdykt konkursowy. Jak zawsze przy tak wielkich zamierzeniach nie zabraknie kontrowersji, rozbieżnych opinii, być może awantur.

W końcu skończy się to warzenie piwa. I mając już w ręku zwycięski projekt, trzeba będzie dosiąść z nim najbardziej ręcznego konia. Bo oto pojawi się najwyższa przeszkoda: znalezienie pieniędzy na budowę opery i jej utrzymanie. Na razie nikt się o tym specjalnie nie wypowiada.

Przypadek Opery Podlaskiej w Białymstoku jest w gruncie rzeczy symbolem ogólnopolskim: marzeń nam nie brak, pomysłami sypimy jak z rękawa. Autostrady nasze szerokie i długie... Za lasami i za górami... Na koń...

TOMASZ WIŚNIEWSKI



KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

**Ogłoszenia do „Kontaktów”
przyjmują wszystkie
placówki pocztowe
w Łomżyńskim**

**Ogłoszenie w gazecie żyje dzień
Ogłoszenie w eterze jest ulotne
Ogłoszenie w tygodniku „Kontakty”
żyje tydzień**

BIURO PISANIA PODAŃ

pozwy, wnioski, zażalenia,
odwołania oraz wszelkie inne
pisma administracyjne

Łomża
ul. Polowa 11A
(Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

fak/k-mc

**MEBLE
RUMIŃSKI**

**WYPRZEDAŻ
MEBLI
z ekspozycji
do 40% rabaty**

Łomża, Poligonowa 22
tel. (086) 218-38-40

„SHIBAS”

Sp. z o.o.

zatrudni:

- zastępcę Dyrektora ds. technicznych o mechanicznym kierunku wykształcenia, co najmniej 3-letnim stażu pracy, znajomość jęz. angielskiego,
- lakierników – mile widziany staż pracy,
- spawaczy z uprawnieniami oraz co najmniej 3-letnim stażem w zawodzie.

Kontakt osobisty:
Łomża, ul. Poznańska 148

KONTAKTY



GRYPA NIE DOTARŁA JESZCZE DO PODLASKIEGO. Według danych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w styczniu stwierdzono w województwie tylko 124 przypadki zachorowań na grypę. Zdaniem lekarzy, w pewnym stopniu ochronną rolę przed wirusami mogą odegrać silne mrozy i sucha aura.

MNIEJ MLEKA, SERA, ŚMIETANY I MASŁA DOMOWEGO wyrobu będzie trafiać do sprzedaży na targowiskach w Podlaskiem. Około 2 z 3 tysięcy rolników, którzy dysponowali tzw. kwotami mlecznymi bezpośrednimi, uprawnianymi do detalicznej sprzedaży, chce się przestawić na sprzedaż mleka do mleczarni.

CZTERNASTĄ ŚMIERTELNĄ OFIARĄ tegorocznej zimy w Podlaskiem z powodu wychłodzenia organizmu jest młody mieszkaniec gminy Kobylin Borzymy (pow. wysokomazowiecki). Nieprzytomnego znaleziono przy dyskotekce w Jeżewie Starym. Zmarł w szpitalu (szerzej, str. 9).

ZA „SKASOWANIE” DENTYSTÓW w szkołach skargę na Podlaski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia do warszawskiej centrali funduszu skierowała poseł Barbara Ciruk (SdPl). Podlaski Od-

ział NFZ tłumaczy, że inne oferty gabinetów stomatologicznych były lepsze. Barbara Ciruk dla swojej interwencji zyskała poparcie autorytetów medycznych w regionie.

KOREAŃSKIE MALARSTWO diamentowe (z drobnych szlachetnych i półszlachetnych kamieni) prezentuje Dom Kultury „Zachęta” w Białymstoku.

WYSTAWA, PREZENTUJĄCA KULTUROWE I PRZYRODNICZE WALORY Biebrzańskiego Parku Narodowego, otwarta została w Muzeum Techniki w Warszawie. BPN przedstawiany jest w cyklu ekspozycji, poświęconych polskim parkom narodowym.

ZA SPRZEDAŻ PROSTYTUTKI po cztery i pół roku więzienia. Taki jest wyrok Sądu Okręgowego w Białym-

stoku wobec dwóch braci, którzy za 700 złotych sprzedali prostytutkę bułgarskiemu сутenerowi. To kara za porwanie, handel ludźmi i narkotykami.

DO NAJZDROWSZYCH DLA MĘŻCZYZN MIAST W POLSCE zaliczył Białystok miesięcznik „Men's Health”. Pod uwagę branych było kilka czynników: od liczby mieszkańców, mających powyżej 70. roku życia, przez liczbę gabinetów urologicznych, po długość ścieżek rowerowych.

DYSKOTEKA Z GAZEM: 35 pijanych kierowców, 874 skontrolowane pojazdy, 41 mandatów to wyniki policyjnej akcji „Dyskoteka”, przeprowadzonej przez policjantów Podlaskiego podczas ostatniego karnawałowego weekendu.

Pijanymi rekordzistami okazali się: rowerzysta w Goniądzu (1,75 promila alkoholu) i kierujący lanosem mieszkaniec Wysokiego Mazowieckiego (prawie 3 promile).

Żegnaj swawolo

W ostatni dzień karnawału, czyli w tym roku we wtorek (8 stycznia), zapusty zakończyły czas swawoli przed Wielkim Postem.

Od lat najbarwniejsza zabawa zapustowa odbywa się w Radziłowie.

Najważniejszym punktem widowiskowego zapustnego korowodu jest historia szlachcica Jana i jego rozpustnej żony Izabeli, którzy przez zabawę i pijaństwo roztrwoniли majątek. Swoim czynem zasłużyli na pośmiewisko. W Radziłowie naturalnej wielkości lalki Jana i Izabeli umieszcza się na kole. Scena „Izabeli” jest symbolem przygany dla



tych, którzy bawiąc się, nie spełnili obywatelskiego obowiązku.

Na zdjęciu: zapustne swawole w Radziłowie



ZNAKI CZASU

• Instytut Pamięci Narodowej chce zwiększyć krąg podlegających lustracji i zgadza się, by wyborcy mogli oglądać teczeki tych osób. Pomysł popierają partie opozycyjne.

• Komornicy w pośpiechu zajmują szpitalom konta bankowe, sprzęt medyczny i pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia w obawie, że gdy wejdzie w życie ustawa restrukturyzacyjna, nie będą mogli egzekwować długów (czytaj „Komornikom w kieszeń”, str. 13)

• Ponad 138 tysięcy oskarżonych w ubiegłym roku usłyszało wyrok na pierwszej rozprawie, bo prokuratorzy i sądy coraz częściej stosują dobrowolne poddanie się karze.

• Sformułowania „polskie obozy zagłady, polskie obozy koncentracyjne i obozy na terenie Niemiec” użyte zostały w broszurze edukacyjnej „Historia Polski. Bóg, Honor, Ojczyzna” wydawnictwa DeAgostini. Cały nakład zeszytu zostanie wycofany ze sprzedaży.

• Cztery tysiące polskich palaczy pozwało największe firmy tytoniowe, którym zarzucają, że przez wiele lat nie informowały publicznie o uzależniających właściwościach tytoniu. To pierwszy w Polsce zbiorowy proces przeciwko producentom papierosów. Jeden z palaczy pozwał też koncern tytoniowy indywidualnie o milion złotych odszkodowania.

• Z bezpłatnych porad prawnych będą mogli korzystać spełniający kryteria do otrzymania zasiłków z pomocy społecznej. Udziela ich prawnicy zatrudnieni w biurach pomocy prawnej, zorganizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

• Delegacji Młodzieży Wszechpolskiej chce Unia Wolności. Małopolska UW złożyła w tej sprawie wniosek w krakowskiej prokuraturze, zarzucając bojówkom młodzieżowym Romana Giertycha szerzenie nienawiści i faszyzowanie.

• Około dziesięciu tysięcy firm żyje w Polsce ze zbiorów oraz przerobu odpadów przemysłowych i opakowań; według oficjalnych danych przychody z tej działalności wynoszą rocznie 4 miliardy zł.

Zapamiętaj numer nocny Pogotowie — 9909

W marcu zmieni się numer telefonu pogotowia ratunkowego dla chorych, którzy chcą skorzystać z nocnej opieki medycznej, udzielonej przez pogotowie ratunkowe. Nie dotyczy to pacjentów, którym opiekę zapewniają lekarze podstawowej opieki zdrowotnej. W lutym w Podlaskiem świadczyć ją tylko ZOZ w Mońkach, Hajnówce i Dąbrowie Białostockiej.

Dotychczasowy numer 999 będzie zarezerwowany tylko do wezwań ratunkowych.

Numer 9909 ma być bezpłatny. W sprawie tej, jak poinformował dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, odbyły się rozmowy z Telekomunikacją Polską.



CENTREM W BEZROBOCIE

Centra Aktywizacji Rozwoju rozpoczęły działalność we wszystkich powiatach Podlaskiego. Punkty informacyjno-doradcze dla bezrobotnych i zagrożonych utratą pracy to inicjatywa Białostockiej Fundacji Kształcenia Kadr, Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży oraz starostw powiatowych, które na ogół udzieliły gościny Centrom. Dyżurujący w nich specjaliści z istniejących już urzędów i fundacji będą przede wszystkim służyli informacjami o szkoleniach, kursach, programach realizowanych w powiatach, będącymi dla bezrobotnych szansą na zdobycie dodatkowej wiedzy i pracy.

TONY TRUCIZNY

Na ponad milion ton szacowana jest ilość wyrobów azbestowych w Podlaskim. Podobna jest skala problemu w województwach wielkopolskim i łódzkim, a więcej doliczyli się eksperci tylko w mazowieckim i lubelskim. W naszym regionie rakotwórczy azbest znajduje się przede wszystkim w eternicie, pokrywającym dachy, ale używany był przed laty także do produkcji rur wodociągowych. Jest ich w województwie około 20 tysięcy ton. Specjaliści twierdzą, że azbest nie jest groźny w tej postaci, ponieważ skutecznie izoluje go od wody osad, który powstał na ścianach rur. O wiele niebezpieczniejszy jest jako pył z pokruszonych płyt eternitu. Pierwsze w Podlaskim składowisko odpadów azbestowych powstało na komunalnym wysypisku koło Miastkowa (pow. łomżyński).

ŁOŚ W PRZERĘBLI

Serię nietypowych akcji ratowniczych musieli przeprowadzić strażacy z kilku jednostek w województwie. W Białymstoku wylali spod lodu, który załamał się na stawie, dwóch wędkarzy. Łomżyńska ekipa ratowników musiała pomóc łosiowi przepływającemu Narew koło Wizny. Zwierzę z powodu oblodzonych brzegów nie mogło samo się wydostać z wody. Także „czworonożną wdzięczność” zyskali strażacy z Narwi, którzy uwolnili klacz ze studzienki kanalizacyjnej w miejscowości Bernacki Most w gminie Narewka.

EUROPEJSKI ZGRZYT

Podlaskie utworzyło własne regionalne przedstawicielstwo w Brukseli. Zanim rozpoczęło pracę, już spotkało się z krytyką.

Po uroczystym otwarciu z udziałem polskiego ambasadora przy UE i kilku polskich eurodeputowanych, wojewoda, marszałek i przewodniczący Sejmiku wrócili do domu z poczuciem umiarkowanego sukcesu. 8 lutego spotkali się z przedsiębiorcami w Podlaskim Klu-



bie Biznesu, aby przedstawić im dyr. Raka.

Podlaskiej eurodeputowanej Barbary Kudryckiej w Brukseli nie było (był, na przykład, Janusz Onyszkiewicz), co nie przeszkodziło jej, że przy pomocy białostockiego oddziału TVP podzieliła się z opinią publiczną poważnymi zastrzeżeniami. Jej wątpliwości budzi zwłaszcza fakt współpracy z włoską firmą doradcą. Chodzi o to, że może chcieć zarabiać na tej współpracy, na przykład, przy opracowywaniu projektów. Wprawdzie nie istnieje żadna umowa w tej sprawie i w ogóle żadne fakty na to wskazujące, ale teoretycz-

nie jest to, zdaniem posłanki, możliwe. Alarmuje więc, że coś się może stać, choć nie wie co.

Sceptycznie Barbara Kudrycka odniosła się też do szefa (jednoosobowej) podlaskiej placówki w Brukseli Romana Raka, dr. ekonomii, byłego eksperta Banku Światowego. Przyznała, że nie zna go, niczego o nim nie wie, ale w telewizyjnym studio, dla poparcia swego krytycyzmu, oznajmiła, że w Unii liczą się kontakty, a sama wiedza i znajomość języków nie wystarczy. Wniosek z wypowiedzi jest taki: wprawdzie nic się jeszcze nie zaczęło, ale już coś śmierdzi.

Podczas kampanii wyborczej



do Parlamentu Europejskiego prof. Barbara Kudrycka prezentowała się jako ponadpartyjny fachowiec. Teraz widać, że zasadnicze znaczenie ma fakt, iż reprezentuje opozycyjną Platformę Obywatelską, w interesie której nie leży nawet umiarkowany medialny sukces lewicowo-ludowej koalicji, rządzącej podlaskim samorządem.

Jedno jest jednak pewne, że na dobrą współpracę władz wojewódzkich z jedyną podlaską europosłanką raczej liczyć nie należy. A to jest zła wiadomość. Nie dla władz. Dla województwa.

JAN ONISZCZUK

ZAPROSILI NAS:

• Poseł Parlamentu Europejskiego Barbara Kudrycka z Białegostoku — na otwarcie biura w Łomży.

• Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy — na tradycyjne spotkanie z największymi dostawcami mleka.

• Rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Łomży — na przekazanie dwóch nowych samochodów i spotkanie z nowym zastępcą komendanta.

• Przewodnicząca Rady Powiatu Wysokomazowieckiego — na kolejną sesję samorządu.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na ogłoszenie wyników III Łomżyńskiego Konkursu Poetyckiego im. Jana Kulki.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na otwarcie wystawy fotografii Marty Jasińskiej i Tomasza Gogolewskiego pt. „Krótkie historie w czerni i bieli”.

• Okręg Białostocki Związku Polskich Artystów Plastyków i Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na otwarcie wystawy „Biały salon sztuk pięknych 2004”.

• Klub Garnizonowy i Teatrzyk Żywego Słowa „Logos” w Łomży — na Biesiadę Poetycką.

• Jan Suchodoła z gośćmi — na Tłusty Czwartek w Café Rzymianka

Dziękujemy.

Wielki Post

Tańce, hulanki, swawole; zapusty, ostatki, bachusy, cygany, mięsopust. Wiele nazw, jeden koniec karnawału.

Popielcowa środa (w tym roku 9 lutego) rozpoczęła w Kościele Katolickim pierwszy dzień 40-dniowego postu, trwającego do Wielkiego Czwartku, na pamiątkę postu Jezusa. Obowiązujące w liturgii posypywanie głów popiołem, jako znak pokuty i świadomości „bycia prochem i w proch obrócenia”, wprowadził w XI wieku papież Urban II.

Przez modlitwę, post i jałmużnę wierni przygotowują się teraz do największego w chrześcijaństwie święta, Zmartwychwstania Zbawiciela. To

również czas refleksji nad własnym życiem, duchowego odrodzenia i wiosennej nadziei.

Wielki Post w polskiej tradycji ludowej od wieków odzwierciedla wiarę i obyczaje przodków z tym związane, choć i pod tym względem wiele się zmienia. „W czasie wielkiego postu milkły wszędzie pieśni światowe i wesołe, ustępując miejsca nabożnym, co lud wiejski dotąd zachowuje. Niewiasty unikają strojów, świecideł i kolorów jaskrawych, przywdziewając tylko szaty ciemne i najskromniejsze”, pisze Zygmunt Gloger w „Roku polskim w życiu, tradycji i pieśni”, opublikowanym po raz pierwszy w roku 1900. I chociaż coś pozostało już tylko we wspomnieniach, coś pozostaje wieczne.

KONTAKTY



Oblężenie archiwów

— Takiego oblężenia, jak w ostatnie dni, już dawno u nas nie było. Po ujawnieniu tzw. listy Wildsteina przychodzi do nas po kilkadziesiąt osób dziennie — informuje Eugeniusz Korneluk, naczelnik działu udostępniania akt i archiwizacji dokumentów Oddziału IPN w Białymstoku.

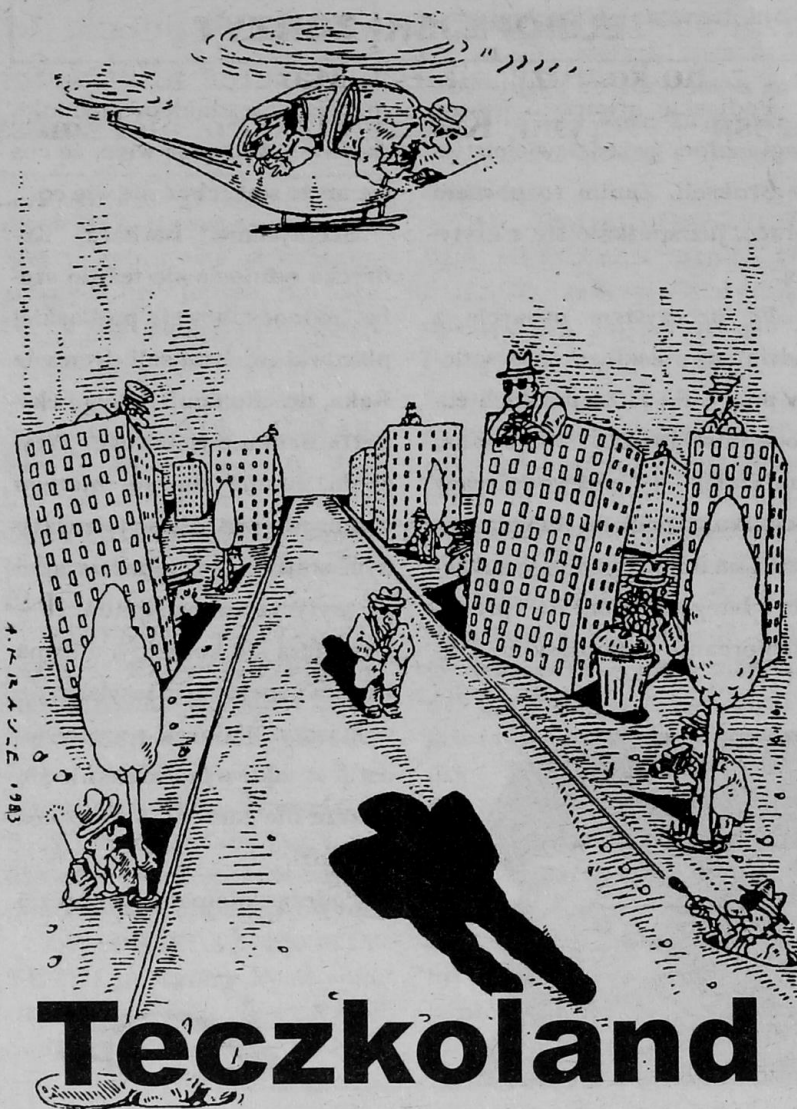
Pokrzywdzeni mają możliwość zajrzenia do „teczki” od 7 lutego 2001 roku. Na początku „teczkami” interesowało się po kilkadziesiąt osób dziennie. Tak, pamięta naczelnik Eugeniusz Korneluk, było przez kilka pierwszych tygodni. Potem wszystko przychłó i biuro IPN odwiedzało zaledwie kilka osób w miesiącu. Do momentu ujawnienia list w Internecie, czyli prawie przez cztery lata, do białostockiego oddziału wpłynęło około 800 wniosków.

— Teraz mamy oblężenie. Wydaliśmy ponad 1800 formularzy, a wnioski o uznanie za pokrzywdzonego złożyło ponad tysiąc osób, czyli około dwustu w ostatnich dniach — dodaje naczelnik IPN w Białymstoku.

Dla wszystkich, którzy odnajdą na liście imię i nazwisko zbieżne ze swoimi danymi, IPN uruchomił tzw. „szybką ścieżkę”. W praktyce wygląda to w ten sposób, że oddział IPN w Białymstoku natychmiast wysyła zapytanie do Warszawy. Ale z powodu bardzo dużego zainteresowania teczkami nie wiadomo, w jakim czasie przyjdzie ze stolicy odpowiedź.

— Ujawnione listy dotyczą przede wszystkim zasobów z centrali. Jeśli ktoś nigdy nie pracował w Warszawie i nie studiował, a na liście znalazł swoje nazwisko, może to być tylko zbieżność — uspokaja naczelnik Korneluk.

W IPN w Białymstoku pracuje trzydziestu archiwistów, przy obsłudze wniosków tylko trzech. W ostatnich dniach, aby zdenerwować petenci nie oczekiwali zbyt długo w kolejce, nastąpiły przesunięcia. Z obserwacji pracowników IPN wynika, że składający wnioski zachowują się bardzo różnie. Do dramatycznych realiów należą takie, kiedy ktoś jest święcie przekonany, że nigdy niczym się nie splamiał, nie współpracował, a na liście znalazł swoje nazwisko. Większość stara się zachować spokój. (m)



Jeśli nazwisko jest na liście

Każdy, kto znalazł na opublikowanej w Internecie liście IPN imię i nazwisko zbieżne ze swoimi, może złożyć w Instytucie wniosek o sprawdzenie, czy przysługuje mu status pokrzywdzonego.

Formularz można pobrać z

Internetu (www.ipn.gov.pl) lub w każdej placówce IPN.

Status pokrzywdzonego i prawo do przejrzenia swoich akt przysługuje inwigilowanemu przez służby specjalne PRL, jeśli w archiwach IPN zachowały się związane z tym dokumenty.

Na odmowną decyzję prezesa IPN (która może ozna-

czać, że w archiwach nie znaleziono świadectw prześladowania), można wnieść skargę do sądu administracyjnego.

Za tajnego współpracownika aparat bezpieczeństwa PRL uznawał taką osobę, która podpisała zgodę na współpracę oraz zobowiązanie do zachowania tajemnicy, przyjęła pseudonim i pouczenie o sposobach zachowania w tajemnicy faktu współpracy. W wyjątkowych wypadkach funkcjonariusz odstępował od żądania podpisania zgody na współpracę i nie zawsze uzgadniał z TW jego pseudonim.

Do uznania kogoś za tajnego współpracownika sąd lustracyjny wymaga, żeby fakt współpracy był potwierdzony dokumentami dowodzącymi, że TW przyjmował od funkcjonariusza zadania oraz udzielał służbom żądanych informacji.

Podpisanie przez osobę przesłuchiwaną zobowiązania do zachowania w tajemnicy treści przesłuchania lub przez obywatela starającego się o paszport obietnicy, że podczas pobytu za granicą będzie unikał kontaktów z „wrogami Polski Ludowej”, a gdyby do takich kontaktów doszło, poinformuje o tym władze po powrocie do kraju, nie mogą być podstawą do uznania takiej osoby za tajnego współpracownika służb specjalnych PRL.

Mrowisko na... stole!

Działalność rozpoczęło Euroregionalne Centrum Produktu Lokalnego i Terytorialnego przy Polsko-Litewskiej Izbie Gospodarczej Rynków Wschodnich w Suwałkach.

Po raz pierwszy w naszej części Europy, na pograniczu polsko-litewskim powstała instytucja, której zadaniem będzie pomoc w identyfikacji, rejestracji i promowaniu tradycyjnych, regionalnych produktów.

W krajach Unii Europejskiej jednym z priorytetów jest kultywowanie lokalnych tradycji i obyczajów. Systemem ochrony objęte są oryginalne produkty rolne oraz żywność lokalna, charakterystyczna ze względu na miejsce powstania i sposób wytwarzania. W coraz większym stopniu konsumenci poszukują właśnie produktów posiadających wysokie walory smakowe, do tego dobrych, sprawdzonych i niedrogich. Bogate zaopatrzenie sklepów i marketów w różnorodne towary z całej Europy jest niewątpliwie sukcesem wspólnie prowadzonej polityki rolnej krajów członkowskich UE. Rzadko jednak jeszcze na półkach sklepowych miast europejskich lub w menu serwowanym przez restauracje pojawiają się polskie potrawy regionów, a jeszcze rzadziej podlaskie.

Tymczasem sery podpuszczkowe spod Wi-

żajn, kindziuki z Puńska i Kowna, specjały z baraniny wytwarzane w „Tatarskiej Jurcie” pod Bohonikami, miody knyszyńskie albo nalewki z okolic Starego Folwarku należą do rarytasów. Podobnie polskie i litewskie karta-cze, sękacze i mrowiska, dziczyzna przygotowywana na sposoby staropolskie i żmudzińskie, cepeliny z Łodzi, kiszka sejneńska.

Listę można wydłużać, bo tradycje kulinarne wschodniego pogranicza są bardzo bogate.

Podstawowy sens powołania przez Izbę Gospodarczą Rynków Wschodnich Stowarzyszeniem Samorządów Ziemi Sejneńskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej we Frankfurcie nad Odrą i samorządu litewskiego Rejonu Łazdijai „Euroregionalnego Centrum Produktu Lokalnego i Terytorialnego” to promocja i wejście z naszymi kulinarnymi wspaniałościami na europejskie stoły.

Przede wszystkim pomagać będzie w uzyskaniu europejskich certyfikatów. A certyfikaty chronią tradycyjne przetwórstwo, receptury i metody wytwarzania. Dają korzyści producentom, pozwalają na zastrzeganie marek, chronią przed niewłaściwym użyciem nazw lub kradzieżą marki przez konkurencję.



Ostatnia sobota karnawału. Umówili się wcześniej: pojedą do Jezewa Starego na dyskotekę. W niedzielę rano koledzy znaleźli Marcina nieprzytomnego za budynkami gospodarczymi. Kilka godzin później zmarł

7

W garażu Marcina stoi silnik samochodu. — To jego praca dyplomowa. Dłubał przy niej z kolegą w czasie ferii. Można go podłączyć i jechać. Uczył się w „Mechaniaku” w Białymstoku, w maju matura... — mówi Czesława Piszczatowska mama Marcina. — A to jego rzeczy...

Głos się łamie. Oczy zalewają się łzami.

W reklamówce czarne sztruksowe spodnie, skarpetki... Oddali je tacie Marcina gospodarze domu, do którego zaniósł go, zmarłego, kolega. Z tego domu zabrał Marcina helikopter do szpitala w Białymstoku.

W sobotę wieczorem po Marcina przyjechał Daniel, kolega z sąsiedniej wsi. Zнали się i przyjaźnili od szkoły podstawowej. Na wspólny wypad na dyskotekę umówili się wcześniej. Do „Kaskady” w Jezewie Starym jest z Piszczat Piotrowięta (gm. Kobylin Borzymy) około osiemnastu kilometrów.

W ciągu roku szkolnego Marcin rzadko gdziekolwiek chodził. Tydzień wcześniej był na dyskotece. W niedzielę rano wstał i poszedł do kościoła. Zawsze był spokojny i wyważony.

Tego wieczoru była Czesława Piszczatowska bardziej zajęta niż kiedy indziej, bo następnego dnia, w niedzielę, miały się odbyć chrzciny miesięcznej córeczki.

— Wiele razy jechaliśmy razem na dyskotekę, a potem każdy bawił się, jak chciał, w swoim towarzystwie. Nikt za nikim nie chodził. Potem odszukiwaliśmy się i razem wracaliśmy. Tak było tydzień temu... — opowiada Daniel Piszczatowski.

Daniel uczy się w Technikum Rolniczym w Krzyżewie. Marcin uczył się w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Białymstoku. Na dyskotekę do Jezewa przyjeżdżali koledzy z jego szkoły i klasy. Był też „Śliwa”, z którym przygotowywali pracę dyplomową.

— Pod koniec dyskoteeki, chyba około trzeciej nad ranem, zacząłem rozglądać się za Marcinem. Podpytywałem kolegów, a oni mówili, że wcześniej go widzieli, ale teraz nie wiedzą, gdzie jest ani z kim wyszedł. W ostatnim czasie nikt go nie widział.

Dzwoniłem do niego komórką. Nie odbierał. Komórka była włączona, ale nie odbierał... — mówi Daniel.

Marcin nigdy z dyskoteeki nie dzwonił do swojej młodszej siostry Joli. Tego dnia o dwudziestej trzeciej on (albo ktoś z jego komórki) zatelefonował. Jola po-

fonów do jego kolegów. Wydzwaniała i podpytywała, czy może ktoś z nich był na dyskotece w Jezewie. Zadzwoiła też do „Śliwy”, współautora pracy dyplomowej.

— Telefon odebrała babcia. Nie mogła dobrać wnuka. Prosiłam o kontakt. Ale mąż już nie wytrzymał i sam pojechał do nie-

minut. Lekarz rozpoczął reanimację. Za chwilę zabrał go helikopter do szpitala.

Nie odzyskał przytomności. Na ciele nie miał żadnych obrażeń. Zmarł w niedzielę w szpitalu.

Odchodził, gdy w parafialnym kościele we Wnorach Starych odprawiano się nabożeństwo, w czasie



znała. Odebrała, ale zbyt późno, bo połączenie było już przerwane. Natychmiast wybrała numer i zadzwoniła do brata. „Halo, Marcin, halo...”, wołała. Usłyszała tylko szum i komórka się wyłączyła.

Koledzy szukali Marcina w dyskotece i wokół. Martwili się coraz bardziej, bo mróz był piekielny, a w samochodzie leżała jego kurtka.

— Nie wiedziałem, co zrobić i chyba po godzinie zadzwoniłem do Artura, starszego brata Marcina — mówi Daniel.

Było po czwartej. Artur, student czwartego roku Politechniki Białostockiej, natychmiast wsiadł w samochód i pojechał do Jezewa. Spotkał Daniela z kolegami. Razem szukali Marcina.

— Najpierw czekaliśmy z niepokojem. Po godzinie Artur wrócił. Bez Marcina — ociera łzy mama.

Nerwowo zaczęła szukać tele-

go. Z jego rodzicami pytali, o której się ostatnio widzieli, z kim jeszcze mógł rozmawiać, gdzie go szukać.

W tym czasie brat Marcina ubrał się ciepłej i z siostrą raz jeszcze pojechali do Jezewa.

— Szukaliśmy po okolicy, także z drugiej strony drogi. Patrzyłam, czy są jakieś ślady na śniegu. Nic. A potem dwie lub trzy godziny później znaleźli go koledzy w miejscu, obok którego byłem z Arturem. Przecież powinienam go zauważyć. Jego tam chyba wcześniej nie było... — powątpiewa siostra.

Marcin leżał zmarznięty za dwoma budynkami po przeciwnej stronie drogi i dyskoteeki. Nie była to droga w kierunku jego domu. Z drogi, jadąc samochodem, zobaczyli go koledzy. Natychmiast zanieśli do najbliższego domu. Był nieprzytomny, ale żył. Wezwane pogotowie z Kobylina przyjechało w kilka

którego jego najmłodsza siostra Emilka przyjmowała sakrament chrztu świętego.

Przy Marcinie w tym czasie trwał tato i lekarze. Robili wszystko, by przywrócić mu zamrożone życie.

Wydaje mi się, że Marcin jest w szkole... mówi mama.

— Mówi się: „Nie znasz dnia ani godziny”. I tak jest. Przecież nikt takiego nieszczęścia nie przewidział. Gdy się dowiedziałam o wszystkim, poszłam do sąsiadki. Bałam się, czy nie będzie miała żalu... Nasi synowie pojechali razem. Mój wrócił, a Marcin... — płacze mama Daniela.

Marcin to już czternaste zamrożone życie tej zimy w Podlaskiem.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: silnik (praca dyplomowa Marcina)

KONTAKTY



FUTURALLIA '2005

Ambasada Belgii oraz przedstawicielstwo Ekonomiczne i Handlowe Regionu Walonii zapraszają przedsiębiorców z Podlaskiego na X forum przedsiębiorstw FUTURALLIA 2005 Walonia.

Prezentacja odbędzie się 24 lutego 2005 r. w Ambasadzie Belgii w Warszawie przy ul. Senatorskiej 34 (godz. 10.00) z udziałem ambasadora Belgii w Polsce, Bruno Neve de Mevergnies.

FUTURALLIA to miejsce spotkań firm poszukujących partnerów, współpracy handlowej, finansowej, strategicznej i technologicznej, w którym 800 przedsiębiorstw spotyka się indywidualnie zgodnie ze swymi wymaganiami oraz wielobranżowe forum dyskusyjne, umożliwiające wymianę poglądów przedstawicielom różnych sektorów gospodarki,

Informacje i kontakt: Ambasada Belgii, Przedstawicielstwo Ekonomiczne i Handlowe regionu Walonii (AWEX) Stratos Office Centre ul. Skorupki 5, 00-546 Warszawa, tel: (022) 583 70 17; fax: (022) 583 70 19 oraz Jolanta Piejko, tel. 0601 216 216; Magdalena Witwicka, tel. 0608 402 333.

KOTLET SCHABOWY... PAPRANY!



Druzgocząca dla połowy podlaskich punktów gastronomicznych okazała się ubiegłoroczna kontrola inspekcji handlowej.

Wojewódzka Inspekcja skontrolowała 125 barów, kawiarni, restauracji regionu. Z raportu, jaki powstał po analizie wyników kontroli, wynika, że w 47 proc. serwowały nie to, co

chcieliśmy mieć na talerzu: dania niezgodne z recepturami, o niższej wadze lub „cokolwiek” nieswieże.

Do najczęstszych przewinień podlaskich restauratorów należy manipulowanie wagą dania, datą przydatności składników do spożycia, wprowadzanie klientów w błąd przez nieumieszczanie w kartach dań cen.

PIJĄ, PŁODZĄ I BIJĄ

Alkoholizm i przemoc najczęściej występują w rodzinach wielodzietnych, wynika z programu „Objazdowa poradnia rodzinna”, zakończonego w powiecie łomżyńskim.

Specjaliści od terapii uzależnień, psycholog, pedagog, doradca zawodowy i pracownicy socjalni z fachową pomocą docierali bezpośrednio do rodzin w miejscu ich zamieszkania. Od września do połowy grudnia „Objazdowa poradnia” odwiedziła 77 rodzin, dotkniętych najcięższymi patologiami, a przede wszystkim alkoholizmem. Niektórych kilkakrotnie.

W 43 rodzinach alkoholu nadużywali mężczyźni, w 8 kobie-

ty, w 10 pili oboje małżonkowie. W wielu występuje agresja i przemoc, głównie ze strony mężczyzn do współmałżonek i dzieci. Spośród zbadanych rodzin, w 29 było od 3 do 5 dzieci, w 13 od 6 do 7. Trzy rodziny miały po ośmiu, dwie po dziewięć i dwie po dziesięć dzieci.

— Poznaliśmy rozmiary patologii i dowiedzieliśmy się, jakiego rodzaju pomocy ci ludzie potrzebują — mówi Edward Jarota, pomysłodawca i koordynator „Objazdowej poradni rodzinnej” z ramienia Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łomży. — W nielicznych przypadkach są też

efekty w postaci podjęcia leczenia odwykowego. Zamieszkałe na wsiach rodziny wymagają jednak stałego wsparcia specjalistów, by wyjść z nędzy i uzależnienia. Ci ludzie są biedni i niezaradni, nie są w stanie szukać pomocy we własnym zakresie. Nasz program mógłby im to zapewnić, gdybyśmy dysponowali odpowiednimi funduszami.

Aby „Objazdowa poradnia” mogła ponownie wyruszyć w trasę, potrzebne są pieniądze, których Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie nie ma. Ubiegłoroczny program kosztował 10 tys. zł. (MK)

„Rada Gminy Zambrów, po zapoznaniu się z informacją kierownika biura powiatowego ARiMR w Zambrowie oraz informacją uzyskaną z Banku Spółdzielczego w Zambrowie i rolników, wyraża swoje głębokie zaniepokojenie stanem realizacji dopłat bezpośrednich do gruntów rolnych na terenie Gminy Zambrów.

Gmina Zambrów jest jedną z największych gmin o charakterze rolniczym w województwie pod-

laskim. Sprawy naszych mieszkańców — rolników są nam szczególnie bliskie. Na dzień dzisiejszy znikoma ilość rolników z naszego terenu otrzymała dopłaty bezpośrednie.

W gminie Zambrów jest piętnastu radnych, głównie rolników. Tylko jeden z nich otrzymał dopłatę bezpośrednią. Inni ciągle czekają.

— Według naszego rozeznania, tylko na początku pienią-

podpisane przez przewodniczącego Jarosława Kosa, trafiło na biurko Ministra Rolnictwa, prezesa Agencji, wojewody podlaskiego, parlamentarzystów, prezesa Podlaskiej Izby Rolniczej.

inaugurację unijnych dopłat bezpośrednich, która odbyła się w październiku ubiegłego roku w Łomży. „Niech dopłaty będą dobrym wzorem, że umiemy, możemy i jesteśmy godni samych siebie i europejskiego szacunku. Potrafimy, nie jesteśmy gorsi od innych. W Polsce tkwi taki potencjał, że możemy być od innych lepsi. I chciałbym, żeby w to uwierzyli przede wszystkim sami Polacy”, mówił wówczas prezydent Aleksan-

der Kwaśniewski. Minister rolnictwa Wojciech Olejniczak zapewniał, iż pieniądze (dopłaty otrzyma 1,4 miliona gospodarstw), będą szybko wpływały na konta rolników. W sumie do rolników ma trafić 1 miliard 358 milionów euro. Wypłacanie dopłat ma być zakończone w kwietniu.

Skończył się styczeń, a na konta większości rolników pieniądze nie wpłynęły. I nie dotyczy to tylko gminy i powiatu Zambrów. Podobnie jest w powiecie łomżyńskim.

— To chyba była zwykła propaganda — mówią

zawiedzeni rolnicy.

— Nie jest to prawda. Czas na wypłaty jest do końca kwietnia, 95 proc. decyzji zostało już rolnikom wydanych, płatności są realizowane. W naszym województwie około połowy rolników otrzymało pieniądze — twierdzi Jerzy Leszczyński, zastępca dyrektora Podlaskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży.

Gminy Zambrów pieniądze z dopłat nie lubią?

Gdzie te dopłaty?

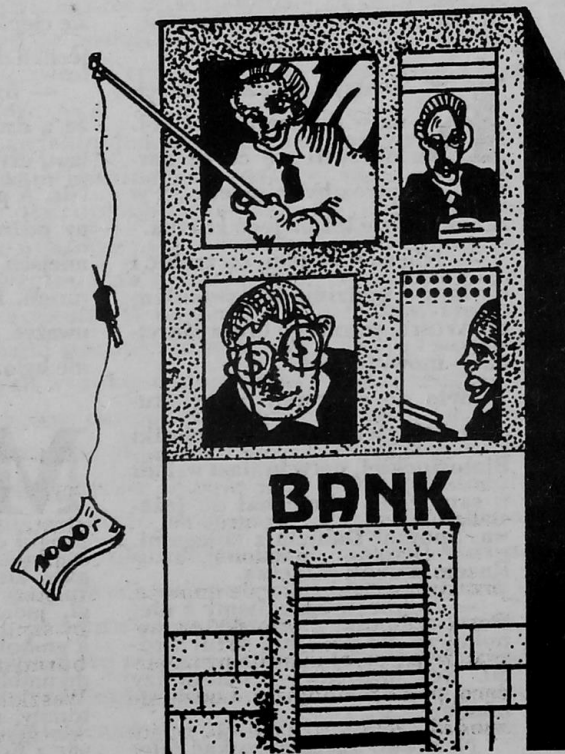
dzie trafiły do mniejszych rolników. Ci najwięksi ciągle dopytują i czekają. A w tym czasie środki produkcji, szczególnie nawozy znacznie podrożały. Rolnicy są rozgoryczeni — wyjaśnia przewodniczący Jarosław Kos.

Rozgoryczenie jest tym większe, iż rolnicy dobrze pamiętają ogólnopolską

laskim. Sprawy naszych mieszkańców — rolników są nam szczególnie bliskie. Na dzień dzisiejszy znikoma ilość rolników z naszego terenu otrzymała dopłaty bezpośrednie.

Mając na uwadze wcześniejsze deklaracje Ministra Rolnictwa, dotyczące terminu zakończenia większości dopłat (styczeń 2005 r.), zwracamy się do osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy o natychmiastową interwencję.”

Stanowisko Rady Gminy,



KONTAKTY

W 2001 roku szpital miał 5 mln zł strat. Pracownicy nie zgodzili się na przekształcenie go w spółkę prawa handlowego. W 2005 roku ma 15 mln zł strat.

Pracownicy szpitala po raz drugi mówią spółce „nie”

9

Gdy w czerwcu ubiegłego roku podpisywaliśmy umowę z firmą Finryan International na audyt w szpitalu, przekonywano mnie, że sytuacja z 2001 roku nie powtórzy się, bo wszyscy dojrzeliby do przekształceń. Minęło kilka miesięcy od prezentacji wyników audytu, mija czwarty rok od poprzedniej próby, a ja mam déjà vu, czyli uczucie, że powtarza się to, co było — zwierza się Jarosław Augustowski, starosta grajewski.

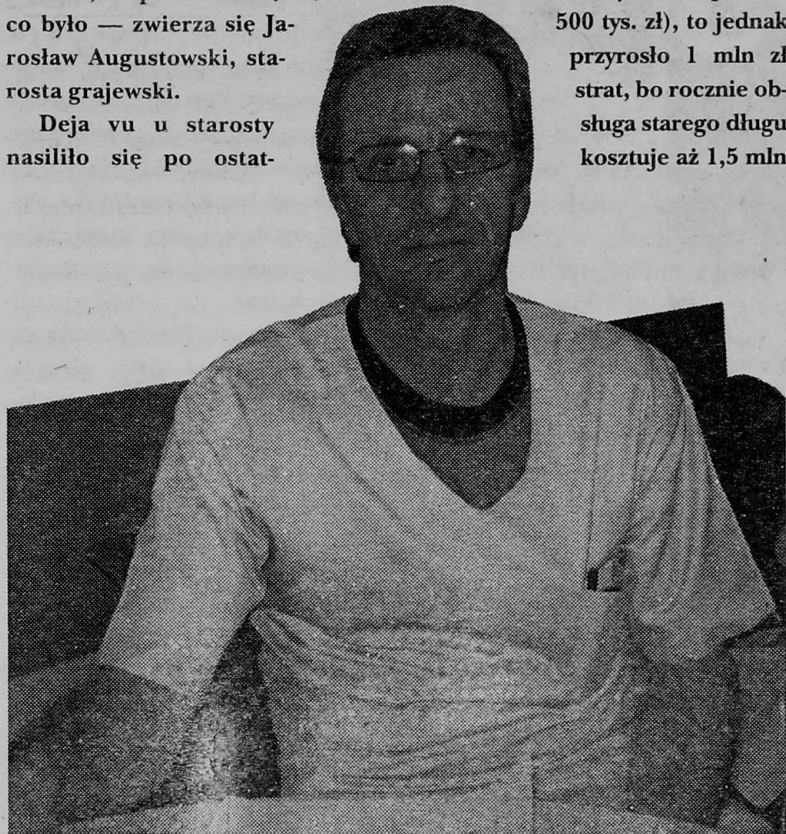
Deja vu u starosty nasiliło się po ostat-

z czystym kontem, bez „ustawy 203”, głównej przyczyny zadłużenia. Dziś, przy stratach 15 mln zł, potrzebny jest inwestor zewnętrzny, który zasiliby spółkę kapitałem i uwiarygodnił wobec banków. To spółka, a nie powiat, według nowej koncepcji, spłacałaby dług.

Choć szpital nie zadłuża się już na bieżącej działalności (rok 2004 zakończył „na plusie” 500 tys. zł), to jednak przyrosło 1 mln zł strat, bo rocznie obsługa starego długu kosztuje aż 1,5 mln



Starosta Jarosław Augustowski obawia się zniweczenia drugiej próby ratowania szpitala przez opór pracowników



Władysław Czerwiński, przewodniczący „Solidarności 80”, nie wierzy w powodzenie projektu z udziałem polsko-amerykańskiej spółki Finryan

niej sesji Rady Powiatu (31 stycznia). Jarosława Augustowskiego nie zwiódło to, że prawie wszyscy radni, za wyjątkiem Roberta Ziemkiewicza (LPR), opowiedzieli się za upoważnieniem Zarządu do przedstawienia projektu przekształcenia szpitala w spółkę prawa handlowego. W 2001 roku także wszyscy wstępnie aprobowali projekt spółki, a jednak sprawa upadła. Dlaczego? Bo, według starosty, lokalni politycy zakulisowo manipulowali pracownikami szpitala, podburzali ich do protestów. Pojawiły się obietnice, że jak lewica wygra wybory, to lewicowy rząd pomoże znieść długi. Starosta czuje, że teraz sytuacja powtarza się (podobnie jak 2001, także bieżący rok jest rokiem wyborczym).

I szpital, i powiat, są w znacznie gorszym stanie, niż cztery lata temu. Wtedy powiat dałby radę sam spłacić 5 mln zł. Sam mógł utworzyć spółkę i szpital zacząłby drugie życie

zł! Błędne koło, w którym lada moment szpital ostatecznie i nieodwracalnie się udusi. Teraz rządzą nim firmy windykacyjne.

— Gdy zabrakło tlenu, dostawca kazał zapytać firmę windykacyjną, której sprzedaje nasz dług, czy zgadza się na nową dostawę — mówi Zbigniew Sołowiej, działacz „Solidarności 80” w szpitalu.

— Za dużo ponieśliśmy wyrzeczeń, by teraz godzić się na wątpliwe rozwiązania — mówi o drugim podejściu do przekształcenia Władysław Czerwiński, przewodniczący „Solidarności 80”.

Pracownicy dobrowolnie zgodzili się nie tylko prawa do podwyżek „203” i „313”, co miało też nastąpić przy przekształceniu w spółkę. Zgodzili się także na obniżenie głodowych pensji o 7,5 proc. I wydatki bilansują się z kontraktem.

— Dyrektor przekonał, że w przeciwnym razie nikt nie pomoże. Poseł Edmund Borawski zapewniał, że jak się zbilansujemy na bieżąco, pomoże oddłużyć. Ludzie się zgodzili, żeby nikt nam nie zarzu-

cił „przejadania” — wyjaśnia Czerwiński.

Nie było jednak, przyznaje, konkretnego projektu pozbycia się starego długu, bo prócz oddłużenia przez państwo, pracownicy szpitala nie przyjmą żadnej innej formy. Panuje wśród nich niewzruszone przekonanie, że szpital musi pozostać instytucją publicz-

tu. Ale czy samorząd miejski zostanie udziałowcem spółki, załżeć będzie od „całościowego projektu”, podkreśla Waldemar Remfeld, zastępca burmistrza.

Finryan International sp. z o.o. działa w Polsce od 1989 r. Oferuje usługi restrukturyzacji przedsię-

Déjà vu

nią. A państwo jak nie oddłużało, tak nie oddłuża. Czy dlatego, że na długach zarabiają komornicy i firmy windykacyjne, zastanawiają się związkowcy.

Przestawiciele Finryan mają gadaną jak domokraczy, którzy potrafią przekonać do każdego towaru. Za gładko tłumaczą. Milkna, jak dochodzi do punktu, skąd wziąć pieniądze na restrukturyzację. Ludzi zastanawia, co taka firma konsultingowa z kapitałem amerykańskim ma za interes wchodzić do spółki. Jaki może być zysk z naszego szpitala, skoro trzeba spłacać potężne zadłużenie? Czy chodzi im o wyciąganie pieniędzy przez wysokie pensje Zarządu i Rady Nadzorczej? — rozważa Zbigniew Sołowiej.

Miejska spółka ciepłownicza i zakład wodociągów, jak wszyscy, sprzedają szpitalne długi ze stratą, bo nie mogą doczekać się zapłaty. Z drugiej strony do burmistrza przychodzą pracownicy szpitala i proszą o pomoc. To burmistrz Grajewa Krzysztof Waszkiewicz zachęcił starostę do wspólnego sfinansowania audy-

biorstw, doradztwa, zastępstwa prawnego, zarządzania, brokerskie z ubezpieczeń. Ocenia zdolności kredytowe podmiotów gospodarczych.

— Nasza współpraca z Finryan nie należy do udanych, choć wykonali pożyteczną robotę na etapie przygotowania koncepcji restrukturyzacji szpitala — uważa Bogdan Gursztyn, sekretarz starostwa w Bolesławcu (województwo dolnośląskie).

Bolesławiecki szpital ma 30 mln zł strat. Od 1 kwietnia rozpoczyna nowy żywot jako spółka prawa handlowego, a dług przejmuje powiat.

— Finryan miał przystąpić do spółki i zapewnić uzyskanie kredytu. Pojawiły się jednak kontrowersje na tle umowy spółki i nie wpłacili udziałów. Przez pół roku wydzwaniał się do nich, nagrywali się na komórki, wreszcie kontakty ustały. Oni cały czas mówią, że są na „tak”, ale nic z tego nie wynika. W końcu powiat sam założył spółkę z udziałem dwóch miejscowych inwestorów — stwierdza Gursztyn.

MARIA KACZYŃSKA

KONTAKTY



Mój syn jest łobuzem, oszukał mnie i skrzywdził

— To nie mój budynek. To nie mój hotel. Ja niczego nigdy nie kupiłam. Żyję z małej emerytury. To mojego syna. Niech się wszyscy dowiedzą, jakim jest łobuzem, jak strasznie oszukał i skrzywdził swoją matkę — płacze Irena Dawidowska z Łomży.

Według dokumentów, od sześciu lat jest właścicielką zabytkowej kamienicy przy ulicy Gieł-

były przerażające, ocenia konserwator Szymańska.

Napotwierdzenie Dawidowska pokazała komisji akt notarialny z 5 listopada 2001 roku. Poprzedni akt notarialny sporządzony został 28 kwietnia 1999 r. To w nowym akcie właścicielką byłego hotelu Metropol jest... Irena Dawidowska! I dodatkowy zapis: „Irena Dawidowska oświadczyła,

Jestem bardzo wykończona i załamana. Twoja mama.”

— Mam 684 złote emerytury. Przez bogatego syna nie miałam za co żyć, nie miałam na lekarstwa. Zabrał mi wszystko i przekreślił całe moje życie.

W rozpacz uświadomiła sobie, że skoro jest tak nękana za kamienicę, jest właścicielką. Wydrukowała ogłoszenia „Sprze-

ry wtedy mieszkał w Tarnowie — wyjaśnia Dawidowska.

Ryszard Mikliński podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury utrzymał konserwatorski nakaz w mocy.

Jesienią 2004 r. z piętra na chodnik spadła deska. Fragment drugiej wisiał i w każdej chwili mógł spaść na przechodnia.

— Właścicielka nie odbierała korespondencji, nie reagowała na wezwania do biura konserwatora zabytków. Wtedy zwróciłam się do prezydenta z prośbą o pomoc, bo każde przejście było niebezpieczne. Pomoc była natychmiastowa — mówi konserwator Wiesława Szymańska.

Ale też Irena Dawidowska ukarana została grzywną (2 tys. zł) w celu przymuszenia do zabezpieczenia budynku.

— Nawet nie chodzę tamtą ulicą, bo tyle mnie kosztuje zdrowia. To nie moja kamienica. Proszę karać syna — zapewnia Irena Dawidowska.

Pod koniec stycznia od rzekomego pełnomocnika Dawidowskiej (tym razem z Wielopola, gdzie mieszka teraz Roman Dawidowski), do biura konserwatora zabytków nadeszła prośba o wyrażenie zgody na... rozbiorke oficyny!

Teraz wzywa mnie prokuratura. Przez całe życie byłam uczciwa. Nigdy nie byłam bogata. Nigdy w życiu nawet nie widziałam tylu pieniędzy, ile syn zapłacił za kamienicę. Przecież z emerytury nie kupiłabym tego domu. Dlaczego nikt mi nie wierzy — mówi załamana Irena Dawidowska i po chwili dodaje — Ale skoro jest to moja kamienica, chcę ją oddać miastu albo sprzedać.

Mimo wielokrotnych prób, nie udało nam się porozmawiać z Romanem Dawidowskim.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: „właścicielka” dawnego hotelu Metropol Irena Dawidowska nad dokumentami zakupu



czyńskiej 11 w Łomży. Z początku minionego wieku był tu hotel Metropol. Po wojnie wiele lat siedziba szkoły podstawowej, banku, szkoły zawodowej, sklepów. W 1992 roku został wpisany do rejestru zabytków i jest objęty ochroną prawną. Opustoszały, był systematycznie dewastowany. Na monit Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Łomży, w maju 2001 roku, właścicielka odpisała, iż chce wyremontować kamienicę i poprosiła o wytyczne konserwatorskie. Kilka miesięcy później projekt budowlany remontu przedstawiła architekt z Łomży i prawie natychmiast go wycofała z powodu braku pełnomocnictwa właścicielki.

— Wszystko wyglądało, jakby chodziło o grę przedłużającą czas, w którym kamienica się rozsypie. Właścicielka nie interesowała się zabytkiem, a do nas docierały alarmujące sygnały, że budynek od wewnątrz jest rozbierany — mówi Wiesława Szymańska, kierownik Delegatury w Łomży Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków.

W marcu 2003 roku Irena Dawidowska oświadczyła, że nie jest właścicielką tej nieruchomości. Stwierdziła, że właścicielem jest jej syn Roman, który płacił za kamienicę u notariusza. Odmówiła podpisania protokołu oględzin komisji konserwatorskiej, które

że nieruchomość tę za wyżej wymienioną cenę kupuje w imieniu własnym, lecz na rzecz syna Romana Dawidowskiego”. Przy sporządzaniu aktu notarialnego w 2001 roku syna Ireny Dawidowskiej reprezentował jego kolega z Łomży Krzysztof Ch.

— Syna nie widziałam od sześciu lat, choć słyszałam, że był w Łomży. Od sześciu lat także z nim nie rozmawiałam. Kiedy kupował kamienicę, zadzwonił do mnie z biura notarialnego i powiedział, że zapomniał dowodu osobistego, żebym szybko przyszła, bo są umówieni ludzie. Ufałam mu i poszłam. Nie sądziłam, że tak strasznie mnie oszuka i wpakuje w takie kłopoty — płacze Irena Dawidowska.

Mówi, że przy zakupie kamienicy syn zapewniał, że wkrótce przepisze ją na siebie, to tylko chwilowa sprawa. Wierzyła, niczym się nie interesowała. Wszystkie monity z biura konserwatora zabytków odsyłała synowi i za każdym razem prosiła o wyjaśnienie i „uwolnienie jej z tego bogactwa i przepisanie kamienicy”. Przychodziły też wezwania do zapłaty należności w Urzędzie Skarbowym. Wszystko odsyłała. Aż nagle wstrzymano jej emeryturę. Decyzję o tym też wysłała synowi i dopisała: „Synku drogi, dlaczego nie przepisujesz tego na siebie? Czy czekasz, aż wykopią mi dół, żeby mnie pochować?

nawet w środku nocy, że kamienica się pali, że ją rozbierają. Także straszono mnie. Chyba po tym ogłoszeniu syn uregulował zobowiązania w urzędzie skarbowym, bo po trzech miesiącach odwieszono mi emeryturę — opowiada zmęczona.

Efektom zainteresowania syna kamienicą było także zażalenie do Ministra Kultury na nakaz łomżyńskiej Delegatury ochrony zabytków, dotyczący natychmiastowego zabezpieczenia i wykonania prac remontowo-konserwatorskich. Zażalenie napisał pełnomocnik... Dawidowskiej z Kancelarii Radcy Prawnego z Tarnowa!

— Przecież nie szukałabym tak daleko prawnika. To nie jest moja kamienica. To wszystko poza moją wiedzą robi syn, któ-



— Na nasze podwórko wchodzi policjanci. „Zabieramy panu brata”. A ja na to: „Jeżeli zasłużył, tak musi być” i poszedłem prosto do obory, bo akurat celiła się krowa — mówi brat Jana. — I niby ludzie rozumieją naszą sytuację, ale w sklepie na mój widok zapada milczenie...

1

W ostatnią niedzielę karnawału, wieczorem, Stanisław Stachelek wybrał się do ciotki Jadwigi, mieszkającej po sąsiedzku.

— Leżała w kuchni, na łóżku, pod pierzyną. W pierwszej chwili myślałem, że chora. Podchodzę. Sińce na twarzy. Krzycze: „Ciotko! Ciotko!”, a ona nic. Póгнаłem do domu i za telefon!

Wieść o zamordowaniu Jadwigi, szybko rozeszła się po wsi. Ludzie zbiegali się z różnych stron. Zszokowani wpadali i wypadali z mieszkań, uprzedzając w oględzinach policję.

— Naprawdę wydawało się, że śpi — mówi jedna z mieszkanki. — Ale ręcznik pod szyją, krew na poduszce, pierzynie, na podłodze, a w wiadrze czerwona woda... A na stole nóż... Nikt nie powiedział tego głośno, ale każdy domyślał się, czyja to robota.

Wszystko wskazywało na to, że sprawca starał się „ogarnąć” wnętrze po zbrodni. Uwagę wszystkich zwrócił też znamieny fakt: zmarła miała zamknięte oczy i usta, a zwłoki „ułożone były jak do pogrzebu”.

Widać na sam koniec coś go jednak poruszyło i chociaż taką ostatnią przysługę jej oddał — mówi starsza mieszkanka Nowej Rudy. — Podobno w każdym zwyrodniałcu prędzej czy później odzywa się sumienie, ale zawsze za późno...

2

Nowa Ruda niejednokrotnie była świadkiem upokorzenia Jadwigi i wielu dziwiło się, dlaczego i jak długo jeszcze to zniesie.

— Trzymała woła! Karmiła, poila i dla niego zebrała pod sklepem o dwa złote! —

denerwuje się starsza kobieta. Tyle razy tłumaczyłam: „Jadzia, weź miotły i przegoń go na zbity łeb! Nie daj się wykorzystywać, bo twoje życie należy tylko do ciebie!”. A ona na to: „Nie umiem być sama”. I ja ją rozumiem. Ale nie rozumiem, dlaczego wybrała sobie akurat jego!

Od lat, bliżej i dalej od No-

los, w którym w żaden sposób nie umie już nic zmienić...

Ale Nowa Ruda chce także zapamiętać Jadwigę całkiem inną.

— Była gospodynią na całej wsi! — wspomina Zofia Trzcińska Parzych. — Robota paliła jej się w rękach. Do tego pięknie śpiewała, haftowała, działa na drutach, przę-

mi nie przeszło, że rozmawiam z nią ostatni raz w życiu...

Nowa Ruda, jak to na Kurpiach, chałupa daleko od chałupy. Prawie 80 domów, ale jak każda wieś, ma swoje centrum: ze sklepem, świetlicą, zlewnią mleka. Kto tedy idzie, musi przejść koło rodzinnej posesji Jana.

Jan mieszkał w przybudówce. Był to nie tylko pewien wymowny symbol stosunków z rodziną, ale na swój sposób także symbol jego całkiem innego stylu życia niż matki, ojca i rodzeństwa. Wybrał coś, czego nie akceptowali, i poszedł swoją drogą.

3

Wtorek, 8 lutego, przed południem, zjechali z Kolna prokurator i policjanci z Janem, żeby w domku Jadwigi przeprowadzić wizję lokalną. Nie dało się z nią ukryć; ludzie natychmiast się zbiegli.

— Chciałam zobaczyć jego twarz — przyznaje Stanisła-

wa Nietupska. — Był bardzo blady. Aż prosiło się zawołać: „Za co jej to zrobiłeś? Za to, że cię pasła i poila?!” ale nie miałam siły. Patrzałam na niego i przypominałam sobie, że zawsze każdemu mówił „dzień dobry”; że przecież zbójem się nie urodził.

Na drodze przez Rudę znikła ostatni policyjny samochód. Tradycyjnym zwyczajem, podczas nieobecności bliskich zmarłego, sąsiedzi przystępują do przygotowania domu na pogrzeb. Trzeba wszystko uporządkować. Na łóżku w kuchni zakrwawiona poduszka Jadwigi, na lodówce wciąż nie rozebrana choinka, na okiennym parapecie okulary, na ścianie makatka z wyhaftowanym napisem „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”, nad drzwiami do pokoju ślubna fotografia Jadwigi i jej męża. Skrzypią drzwi szafy, ukazując półki ze starannie poukładaną pościelą.

Ludzie przenoszą meble, aby zrobić miejsce dla trumny, ustawiają ławy dla żałobników. „Śpiewaki” zaproszone, wszystko gotowe. Jeszcze tylko skuć łód ze schodów.

dokończenie: str. 16



wej Rudy, nie było tajemnicą, że Jadwiga, szczególnie po śmierci męża i syna, miała alkoholowy problem. Córkę poszły w świat, a ona w drewnianym domku, który kiedyś tętnił życiem, nagle została zupełnie sama. I chociaż była wśród życzliwych sobie ludzi, najlepiej, czego nie dało się ukryć, czuła się w towarzystwie właśnie o piętnaście lat młodszego Jana.

— Pewnie dlatego, że oboje byli tyle samo wariaci! — kwituje jego brat. — On przesadywał u niej, ona u niego. Żal i złość były na to patrzeć, ale nic ani do niej, ani do niego nie docierało. Nie mogę powiedzieć, że spodziewałem się czegoś takiego, ale wiadomo było, że prędzej czy później w taki czy inny sposób to musi się skończyć. I masz...

Nie da się uniknąć wspomnienia Jadwigi wciąż w „tej samej” sytuacji.

Oto siedzi przed sklepem w środku wsi i prosi wchodzących ludzi o drobne pieniądze lub wprost o piwo.

Oto zasłania przed ludźmi siną rękę ucho, tłumacząc się upadkiem ze schodów.

Oto idzie przez wieś przegnębiona, ale nigdy nikomu się nie skazy... Dźwiga swój

dła. Gościinna, wesola. Szło się do niej z przyjemnością, z przyjemnością rozmawiało.

— Tyle gości i indyków co ona chyba nikt nie chował w całej okolicy. Pracowała ciężko, ale zawsze elegancka, a w ogródku przed domem zawsze miała piękne kwiaty — dodaje Stanisława Nietupska. — Niczego tam nie zabrakło, nawet róż. I naraz wszystko się odmieniło. Nie winię jej. Widać nie umiała znaleźć się w samotności.

— Od śmierci mojego brata rzadko ją odwiedzałem — wspomina szwagier Jadwigi. — Była dorosła, miała swój rozum. Teraz, przed pogrzebem, mogę powiedzieć tylko jedno: skrzywdziła przede wszystkim siebie.

Ostatni raz Zofia Stachelek rozmawiała z Jadwigą w tłusty czwartek.

— Od paru dni nie było jej widać, a na schodach do domu na śniegu tylko ślady psa. To mnie zaniepokoiło — wspomina. — Zapukałam do drzwi, cisza. Podeszłam pod okno. Zaglądam, siedzą oboje. Kamień spadł mi z serca. Zawołałam: „Żyjecie?!”. A ona: „Żyjemy! Bóg zapłać, bratowo! Chodźcie do środka!”. Nie weszłam, bo się spieszyłam. I ani przez myśl

Prezydent honorowy

O nadanie honorowego obywatelstwa województwa podlaskiego Ryszardowi Kaczorowskiemu, ostatniemu prezydentowi RP na uchodźstwie, wystąpił prof. Adam Dobroński. Urodzony w Białymstoku prezydent jest już honorowym obywatelem miasta i, jak podkreśla profesor, najlepszym ambasadorem rodzinnych stron w kraju i poza granicami. Jedy- nym dotąd honorowym obywatelem całego regionu jest Jan Paweł II.

Deptak

Lipowa tylko dla pieszych. Władze Białegostoku zapowiadają zamknięcie dla ruchu i przekształcenie w deptak najważniejszej ulicy w centrum miasta od 1 czerwca. Jeszcze wcześniej na Lipowej zaczęły się przebudowy (przede wszystkim chodników), a odpowiednie służby już opracowywały plany nowej organizacji ruchu w śródmieściu, tras i przystanków komunikacji miejskiej. Z zapowiedzi bardzo cieszą się właściciele barów i restauracji, obawiają się handlowcy prowadzący sklepy.

Cisza...

Wytyczony na powierzchni 2,83 hektara, między osiedlem i ogrodem działkowym, od początku wzbudzał lokalizacyjne kontrowersje. Z czasem oswojono się z jego położeniem. I tak mijają 20 lat cmentarza komunalnego przy ulicy Przykoszarowej w Łomży.

Pierwszy pochówek odbył się 26 kwietnia 1985 roku. Dzisiaj spoczywa tu prawie 3200 osób. Miejsca ubywa z każdym tygodniem. Administrator cmentarza Andrzej Marczyk szacuje, że ostatni sektor zapełni się z końcem tegorocznej wiosny. Kolejne pochówki odbywać się będą w nowej części, na wykupionym przez miasto sąsiednim terenie, o powierzchni około 1,5 hektara.

Na zdjęciu: cmentarz komunalny na ul. Przykoszarowej w Łomży



I
Siedzi od rana do wieczora w swoim pokoju. Trochę szyje, o ile wzrok jej pozwala. Czasem wychodzi do kościoła, ale był czas, kiedy omijała parafialną świątynię, bo nieżyjący już proboszcz nie omieszkiał przypominać publicznie, kto jest zły. A zły był ten, kto mówił, jak było naprawdę. Czasem mąż bratanicy podwozi ją na cmentarz, a właściwie na dwa cmenta-

Halina Popiołek z Jedwabnego straciła przyjaciół, nie z domu, z nikim nie rozmawia, bo odważyła się mówić, w lipcu 1941 r.

mogę i na wszystko panią proszę, niech pani do tego nie wraca — ścisza głos do szeptu.

II

— Stała się czarną owcą, a my z nią — mówi Henryk Bagiński, żonaty z bratanicą Haliny. — Grozi-

dzie, żeby miejscowych „podtrząść na duchu” w obliczu piętna ludobójstwa, jakim usiłowało znaczyć Jedwabne „światowe żydostwo”. Bywał, na przykład, pra-

Wzgarda dla spraw



li jej przez telefon. Dostała anonim, że zginie, jak nie zamilknie.

Bagińskim też grożono przez telefon. Henryk poszedł na policję i szybko ustalono, kto dzwonił. Policja chciała wnieść sprawę przeciwko grożącemu, ale jego rodzina zaczęła błagać na wszystko, żeby darowali, bo to z głupoty. Bagińscy zmiękli i wycofali skargę.

Halina nie powiadomiła o groźbach policji, bo bała się rozwścieczyć tych, co grozili. I nie tylko ich... Zamknęła się w domu. Jak ktoś chciał z nią porozmawiać o Żydach, to szedł do Bagińskich. Henryk wywoływał ją dyskretnie z domu. Nawet prokurator Radosław Ignatiew z Instytutu Pamięci Narodowej, aby przesłuchać ją jako świadka w swoim śledztwie, korzystał z tego pośrednictwa.

Po rocznicowych uroczystościach dziennikarze wyjechali, a dla Haliny Popiołek zabrakło miejsca w miasteczku. Pogniewała się na nią nawet jej najlepsza koleżanka. Ile razy poszła do kościoła, wracała roztrzęsiona.

— Świętej pamięci proboszcz Edward Orłowski nie przepuścił żadnej okazji, by przypiąć jej łatkę. Grzmiał niby to ogólnie o krzywdzie wyrządzonej miastu i jego mieszkańcom przez „żydowski spisek”, ale patrzył na nią. W końcu nie wytrzymała nerwowo i przestała chodzić do kościoła w Jedwabnem. Wozili ją na msze do kościołów w Łomży — opowiada Henryk.

Po rocznicowych uroczystościach do jedwabieńskiego kościoła i na plebanie przyjeżdżali różni lu-

scy zaci ni obywatele Jedwabnego, burmistrz i radnymi Rady Miejskiej. Również pewien człowiek, który najbardziej jej dokuczał.

Po śmierci proboszcza w kwietniu 2003 roku Halina Popiołek znów zaczęła chodzić do swojego kościoła. Na pogrzeb proboszcza nie poszła. Czuli zbyt duży żal do niego, nie mogła się przełamać.

III

Halina Popiołek i Henryk Bagiński przemykali się wieczorami „maluchem” Bagińskich na nowo cmentarz wojenny. Poprawiali to co niszczyli wandalami. Bo miejscem gdzie spoczywają zamordowani Żydzi, od 11 lipca 2001 roku nikt nie opiekuje. Oficjalnie nie jest to cmentarz wojenny, więc nie powinni urzędnicy wojewody podlaskiego. W rzeczywistości to Henryk Bagiński przed każdą rocznicą i nie tylko zbiera śmieci i ukradkiem kosi trawę. Poprawia ogrody sąsiedniego starego cmentarza żydowskiego, niszczone przez chuliganów. Raz nie wiedział, co zrobić, kiedy przy wejściu na staro- cmentarz zobaczył powieszonych zdechłego kota...

Wstyd mu za Jedwabne przed ludźmi, którzy tu przyjeżdżają, jest ich coraz więcej. Próbowal po-



...ła przyjaciół, nie wychodzi
...ażyla mówić, co widziała
...r.

„podtrzy...
zu piętn...
owało na...
owe żydo...
ad, pra...
w. Brygi...
go otocze...
dzili wst...
pytać o drogę przechodniów.

prawiedliwej

...vabnego...
Rady Mie...
człowiek...
uczał.

...ra w kwie...
Popioł...
do swoje...
b probos...
zbyt duży...
a się prze...
Henryk B...
wieczoram...
n na now...
rawiali t...
miejsce...
dowani...
ku nikt n...
je. Oficja...
jenny, wie...
ewody pod...
ści to He...
bda roczn...
eci i ukrad...
awia ogro...
rego cment...
czone prze...
iedział, o...
iu na star...
wieszonych

— Niektórzy wskazu...
ją przeciwny kierunek —
mówi żona Henryka.

IV

Krewna Haliny wpada...
do jej pokoju z krzykiem: —
Pani jest dziennikarką, pani...
tu się zakrada podstępnie,
pani wyrządza nam krzyw...
dę! A ciocia znów rozmawia...
o Żydach i Niemcach! —
strofuje starą kobietę, która...
kuli się ze strachu.

Mówi, że opowieści Hali...
ny o Żydach sprowadzają nieszczę...
ście na całą rodzinę. Jej córkom...
dzieci w szkole zaczęły dokuczać,
wyzywać od Żydówek. Gdy pojawi...
ły się pogrożki o podpaleniu domu,
powiedziała „dość”. Konsekwent...
nie przegania wszystkich dzienni...
karzy.

Krewna, która z rodziną mieszka...
w Jedwabnem od 9 lat, obrusza...
się na moją sugestię, że jej nastolet...
nie córki powinny znać zdanie Ha...
liny Popiołek na temat dramatycz...
nego epizodu z historii miasta. Nie...
widzi takiej potrzeby, dlatego córki...
nie rozmawiają o 10 lipca 1941 roku...
z ciotecznią babką. Co Halina opo...
wiada o Żydach, krewna dokładnie...
nie wie. Filmu Agnieszki Arnold nie...
oglądała. W zasadzie jej to nie inte...
resuje, bo przecież ciocia zmyśla.

Wcale jej tam nie było. Cio...
cia była chorowita, rodzice...
trzymali ją pod kloszem, nie...
pozwolali wychodzić z domu.

Tak mówi się w rodzinie.

Łagodnie nieoczekiwa...
nie i wychodzi z pokoju. Za...
chwile wpada jej mąż. Jest...
wzburzony i zły.

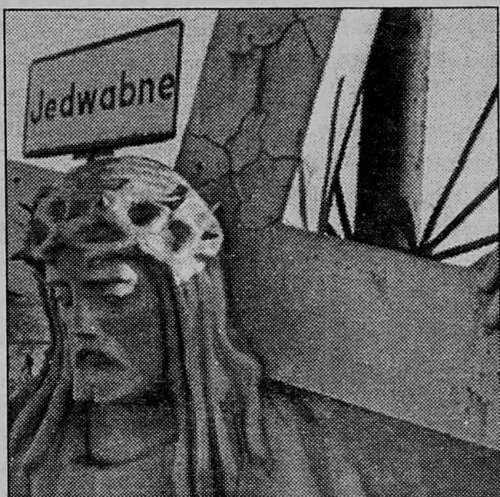
V

— W tym domu nikt nie...
mieszka — mówi mężczyzna...
przypadkiem napotkany na...
ulicy.

A jeszcze niedawno mieszkali...
tu ludzie, których życie związane...
było z życiem Haliny Popiołek: jej...
najlepsza przyjaciółka z mężem.

— Tak się na mnie pogniewa...
ła na tle spraw żydowskich, że do...
śmierci nie przeprosiła — mówi...
Halina.

Traf chciał, że wkrótce po...
śmierci przyjaciółki, w niewyja...
śnionych okolicznościach zginął...
jej mąż, który wprost zatrał Ha-



linie życie z powodu Żydów... Mówi...
wią, że został zamordowany, bo...
wplątał się w jakieś niejasne spr...
wy. Nie związane z Jedwabnem i...
jego historią. Halina wdycha ciężko...
Może to przypadek, a może...
kara boska...

Przed Wszystkimi Świętymi...
2004 roku Jedwabne odwiedził Ryszard...
Kaczorowski, ostatni prezydent RP...
na uchodźstwie. Złożył kwiaty na cmentarzu...
wojennym. Burmistrz i radni Rady Miejskiej...
odmówili towarzyszenia mu podczas...
ceremonii. Stwierdzili, że dla nich...
ten cmentarz nie istnieje.

Ile ludzi w Jedwabnem myśli podobnie?

Henryk Bagiński, który urodził...
się wiele lat po wojnie, uważa, że...
dopóki Jedwabnem będzie rządz...
strach, wszyscy tak będą myśleć.

A rządzi strach, jak za burmistrza...
Karolaka w lipcu w 1941 r...

JOANNA WILK

Na zdjęciach: w kościele w Jedwabnem;...
figura Ukrzyżowanego; Jolanta Kwaśniewska...
przy pomniku upamiętniającym pomordowanych...
Żydów, gdy Gimnazjum w Jedwabnem...
współtworzyło Klub Szkół Tolerancji

Fot. A. Tuchliński, W. Stein (Die Zeitung), Maria Tocka

Komornikom w kieszeń

Każde 1000 złotych długu, ściągnięte dla wierzyciela publicznego szpitala przez komornika, kosztuje szpital 1500 zł. W Polsce odbywa się masowe wyprawianie publicznych pieniędzy ze składek na ubezpieczenia zdrowotne ze szpitali do prywatnych kieszeni komorników. Tylko w ubiegłym roku komornicy zarobili na szpitalach 300 mln zł! To niemal dwa razy więcej, niż roczne przychody z kontraktów trzech największych szpitali w Podlaskiem, czyli Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach!

„Szpitalni” menedżerowie szpitali żonglują zadłużeniem, by zapewnić pacjentom jakieś takie leczenie, lokalni politycy wykorzystują szpitalne kłopoty do swoich rozgrywek, a napędzona w 2000 roku słynna „Ustawa 203” (zwana też „śledzikową”, bo posłowie poprzedniej kadencji uchwalili ją tuż przed Wigilią), podjęta przez rząd AWS, spirala długów kręci się w najlepsze. Trwa narodowa paranoja, polegająca na tym, że co czwartą złotówkę, jaką szpitale otrzymują z NFZ na leczenie, na pniu zabierają komornicy, a podobno będą mogli zabierać więcej! A cały parlament obecnej kadencji z jego siłą przewodnią (która zebrała głosy wyborców, kupując zapowiedzi, że uzdrowi służbę zdrowia) oślepił i ogłuchił na ten problem.

Komu zależy na przedłużaniu tego stanu rzeczy? Uchwalano już ustawy pod jednego biznesmena, powie ktoś: dlaczego nie pod komorników? W końcu nawet zadłużone szpitale jakoś leczą. To posłowie decydują, ile zedrzeć z obywatela na ochronę zdrowia i jak wydać nasze pieniądze. A we wspólnym kotle do brze się miesza prywatną chochelką.

MARIA KACZYŃSKA

Potęga „Społem”

Większość spółemowskich spółdzielni w Polsce albo padło, albo cienko prędkie w gospodarce rynkowej. Tymczasem PSS „Społem” w Białymstoku od lat ma najlepsze wyniki nie tylko we własnym „spółemowskim” towarzystwie: mieści się w rankingach „Polityki”, „Rzeczpospolitej”, „Gazety Bankowej” na największe i najlepsze firmy w kraju. Prowadzi 44 sklepy, znany w regionie Dom Handlo-



wy „Central” i 11 supermarketów, restaurację i 2 bary, 3 piekarnie, 2 ciastkarnie, zakład mięsny i zakład garmateryjny.

Największa w Polsce spółdzielnia spożywcza zatrudnia 1891 pracowników. Atutem wobec „hipermarketowej” konkurencji jest to, że sklepy „Społem” są i na głównych ulicach, i na uliczkach osiedli.



KONTAKTY w prenumeracie



Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A.

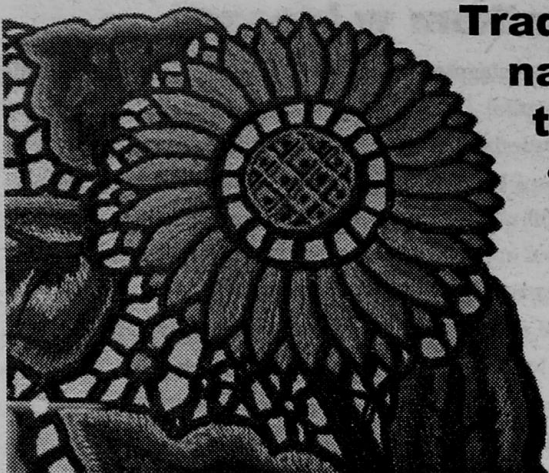
Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41
Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95
Zespół w Elku, ul. Mickiewicza 43
do 5 każdego miesiąca

Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12 ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005

KONTAKTY





Tradycja na toaletce

ces! Ale szyc wciąż nie umiem! — przyznaje.

Dzisiaj serwetki z toaletki znajdują się wśród 150 znakomitych prac Stefanii Jagodzińskiej, jej siostry Reginy Pisarskiej i ich nieżyjącej już matki He-

— Mama bardzo się martwiła: „Nie umiesz szyc, nie umiesz haftować. Jak ty sobie poradzisz jako mężatka?” — wspomina Stefania Jagodzińska z Drozdowa. — Pod względem tych umiejętności byłam zupełnym zaprzeczeniem i jej, i mojej starszej siostry Reginy.

Zdecydował przypadek. Na początku lat sześćdziesiątych Stefania Jagodzińska i jej mąż postanowili zmienić w swoim domu meble. Bardzo modne były wtedy toaletki, a na toaletkach serwetki. Poszła do siostry, by coś jej wyhaftowała. A siostra na to: „Masz tu płótno, wzór i bierz się do pracy”.

— Po latach patrzę na moje serwetki z toaletki z sentymentem: tu krzywo, tu nitka przecięta. Ale wtedy to był wielki suk-

leny Zabielskiej na wystawie pt. „Hafty richelieu i tradycja rodzinna” w Muzeum Przyrody w Drozdowie.

Haft richelieu wywodzi się z okolic Wenecji. W XVII wieku „opanował” Francję, a szczególnie dwór Ludwika XIII. Podobno to właśnie kardynał Armand Jean Richelieu otrzymał specjalny przywilej na ozdabianie strojów tym haftem, który z czasem ruszył na podbój całej Europy. Na przełomie wieku XIX i XX stał się bardzo modny w Polsce, a do dzisiaj kojarzony jest z nazwiskiem sławnego duchownego.

Wystawę można oglądać do 31 marca 2005 roku.

Na zdjęciu: mistrzynie haftciarstwa — siostry Stefania Jagodzińska i Regina Pisarska z Drozdowa



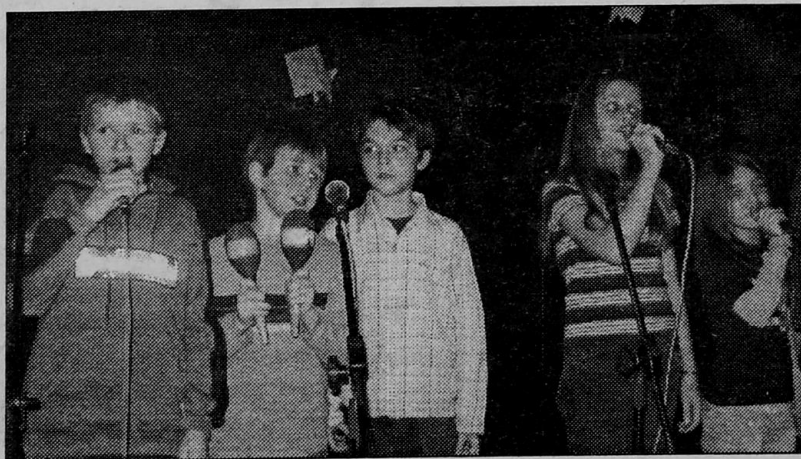
„With The Beatles part two” to najnowszy program Studia Piosenki PopArt Miejskiego Domu Kultury w Łomży. Dzieścię lat temu Studio rozpoczęło działalność także muzyką Beatlesów.

Śpiewająca

Bernard Karwowski, instruktor muzyczny, w 1995 roku wprowadził stałe warsztaty dla utalentowanych wokalnie dzieci. Na pierwszy program złożyły się utwory Beatlesów. Dziś wystarczy powiedzieć w Łomży

„grupa Karwowskiego”, a wszyscy wiedzą, o kogo chodzi.

Obecnie nastąpiła pokolenio-



Mokry skarb

Międzynarodowy Dzień Mokradel obchodzony jest także w Biebrzańskim Parku Narodowym. W tym roku ze Szkołą Podstawową w Karczewie (gm. Rajgród, pow. grajewski). Dzieci czeka frajda: slajdy i filmy o Parku, badanie czystości pobliskich wód, wyplatanie przedmiotów użytkowych z bagiennej łozy.

Światowy Dzień Mokradel obchodzony jest dla upamiętnienia Konwencji Ramsarowskiej, podpisanej 2 lutego 1971 roku w miejscowości Ramsar w Iranie. Główna idea to ochrona obszarów wodno-błotnych, środowiska rzadkich już gatunków ptaków. Biebrzański Park Narodowy także należy do tych niezwykłych miejsc natury: 10 lat temu umieszczony został na liście obszarów chronionych Konwencją Ramsarowską.

— Apelujemy do wszystkich szkół w dolinie Biebrzy o zorganizowanie własnych obchodów tego bardzo ważnego dla naszego Parku i natury święta — mówi Artur Wiatr z BPN.

Zima w Salonie

Na otwarcie wystawy pt. „Biały Salon Sztuk Pięknych” zapraszają Okręg Białostocki Związku Polskich Artystów Plastyków i Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży.

„Salon” jest tradycyjnym, „wędrującym” po Podlaskiem, przeglądem twórczości artystów województwa.

„Salon 2004” to ponad 60 prac niemal 30 autorów. Wystawiają Teresa Adamowska, Przemysław Karwowski, Mieczysław Mazur i Iwona Sielska z Łomży oraz twórcy z Białegostoku: Wiesław Bogusławski, Marek Chomiczyk, Elena Dąbrowska, Zofia M. Dembińska, Krzysztof Koniczek, Jerzy Lengiewicz, Irena Lisiewicz, Dorota Łabanowska, Grzegorz Łoś, Barbara Marks Kapuścińska, Andrzej Muszyński, Bronisława Mytnik, Barbara Olszańska Żywcańska, Kinga Pa-

PATRONAT „KONTAKTÓW”

Przyszłość budować, z przeszłości brać siły

Program, łączący tradycję ze współczesnością, służący edukacji regionalnej dzieci i młodzieży, realizuje Gminny Ośrodek Kultury w Turośli (pow. kolneński). Pod hasłem „Przyszłość budować, z przeszłości brać siły” znajdują się konkurs kurpiowskiej plastyki obrzędowej, związanej z tradycją Wielkiejnocy; warsztaty kurpiowskiej sztuki ludowej (palma, wycinanki, pisanki, kwiaty i bukiety, koronki); wystawa prac dzieci i młodzieży (otwarcie 14 marca 2005 roku) oraz okolicznościowa publikacja. Projekt współfinansuje Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego.

Gminny Ośrodek Kultury w Turośli nie po raz pierwszy w pomysłowej formie pokazuje, jak uświadamiać młodemu pokoleniu wartość tradycji i jej miejsce we współczesności.

— Popularyzując wśród dzieci i młodzieży tradycję i sztukę ludową, pragniemy wprowadzić ich w świat wartości, jakim jest „mała ojczyzna” i jej dziedzictwo kulturowe — mówi Iwona Potaś, dyrektor GOK. — Każdy człowiek powinien mieć świadomość tego, skąd pochodzi i skąd czerpać duchową siłę.

welska, Władysław Pietruk, Stefan Rybi, Jacek Schmidt, Wiktora Tołoczko Tur, Stanisław Wakuliński, Beata Wasilewicz, Zbigniew Waszczeniuk, Józef Wojciechowski, Renata Wojnarowicz, Mikołaj Wołkowycki, Stefan Wyszowski i Józef Zdziech.

Otwarcie „Białego Salonu Sztuk Pięknych 2004” w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży odbędzie się 10 lutego (czwartek) o godz. 18.00.

wa wymiana grupy. Karwowski zebrał nowe talenty i zaczęli... od Beatlesów. Ale już wszyscy my-

ślą o kolejnym programie. Tym razem nawiążą do popularnego w latach 60. hasła „Polska młodzież śpiewa polskie piosenki”. Premiera 1 kwietnia. (MK)

Na zdjęciu: Studio Piosenki PopArt w odnowionym skła-

dekada

dzie (od lewej): Tomek Wiśniewski, Łukasz Lipski, Marcin Wincenciak, Monika Komorowska, Ewa Rutkowska. Są jeszcze miejsca dla utalentowanych wokalnie dziewcząt (tel. 216-32-26)



Sława z Petersburga

Światowej sławy balet męski z Sankt Petersburga wystąpi 16 lutego (środa) godz. 17.00 i 20.00, w białostockim Teatrze Dramatycznym.

Zespół został założony w 1992 roku przez wybitnego rosyjskiego tancerza, Valeria Michailovskiego. Szybko stał się ewenementem na scenie światowej. Reprezentował Rosję na wielu międzynarodowych scenach (m.in. „Lincoln Center” w Nowym Jorku, w Tokio, Kopenhadze, Helsinkach, Jerozolimie, Seulu, Szanghaju, Pekinie, Moskwie, Kijowie czy Wilnie). Brał udział w międzynarodowych festiwalach (m.in. festiwal organizowany przez UNESCO i międzynarodowy festiwal „Gwiazdy Światowego Baletu”).

Na występy w Polsce Michailowski przygotował spektakl „Nowe wariacje na stary temat”, czyli przekrój przez niemal całą klasykę sztuki baletowej.

Na zdjęciu: tancerz baletu Valeria Michailovskiego



Ostatni karnawałowy

— Przygotowując się do koncertu karnawałowego w Łomży myślałem, co sam chciałbym usłyszeć, siedząc na widowni i stąd taki repertuar — powiedział Wiesław Ochman, solista ostatniego w karnawale koncertu Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej.

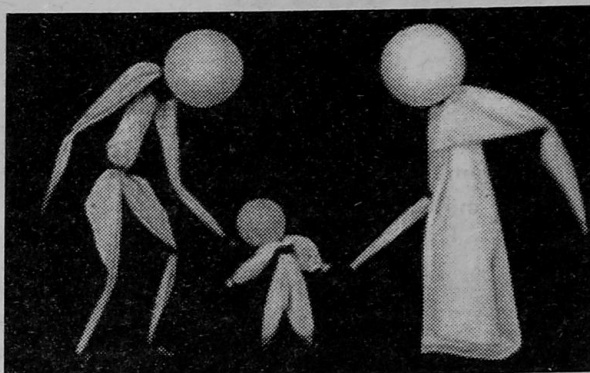
A zachwyciły nie tylko przepiękne arie w wykonaniu Wiesława Ochmana, Leokadii Duży i Renaty Dobosz (śpiewane były nawet o Łomży), ale także Orkiestra pod dyktando Jana Miłosza Zarzyckiego.

Po raz pierwszy Czarny Teatr Tomasza Brzezińskiego „Sivina II” z Łomży zaprezentował się w Akademii Teatralnej w Białymstoku.

„Sivina II”, założona przez Tomasza Brzezińskiego w 1988 r., realizuje krótkie formy: etiudy, miniatury sceniczne. Każda jest esencją dzieła muzycznego, literackiego lub plastycznego.

Czarny Teatr z aplauzem!

„Sivina II” wystąpiła w Białymstoku na zaproszenie wojewody podlaskiego. Zaprezentowała widowisko pt. „Miniatury”, które składa się z mini-przypowieści o kondycji człowieka. Przypowieść „Razem” rozpoczyna się od miłości dwojga ludzi, której owocem stało się ukochane dziecko, a kończy rozstaniem i tragedią dziecka. „Ikar” opowiada historię chłopca, który od urodzenia chciał latać jak ptaki i to marzenie go zabiło. W „Scho-



dach” aktorzy przedstawili symboliczną „wspinaczkę” życia.

Spektakl obejrżeli aktorzy białostockich teatrów, studenci, młodzież szkolna oraz przedstawiciele Kuratorium Oświaty. Niecodzienne sceny ruchu i światła opowiedziane przy pomocy muzyki zrobiły na nich ogromne wrażenie.

Na zdjęciu: scena z „Razem”

Fundacja dla płuc

Projekt powołania fundacji Zielonych Płuc Polski był głównym tematem posiedzenia Rady Programowej Stowarzyszenia „Zielone Płuca Polski” w Białymstoku. W spotkaniu, pod przewodnictwem marszałka województwa Janusza Krzyżewskiego, uczestniczyli przedstawiciele sygnatariuszy porozumienia (zawartego w grudniu 2004 roku) z województw podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego i pomorskiego oraz Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska. Obecnie, zdaniem Rady „Zielonych Płuc”, należy „poszerzyć się” o kolejne podmioty.

Na szefa Rady Naukowej porozumienia jednogłośnie wybrano prof. Stefana Kozłowskiego, przewodniczącego Komitetu „Człowiek i środowisko” Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.



Nasz Kurpik

Gabor Lőrinczy, artysta fotografik, od początku związany z tygodnikiem „Kontakty”, został uhonorowany przez Związek Kurpiów tytułem „Kurpik 2004” w kategorii „promocja regionu”.

— To ukoronowanie mojego czterdziestoletniego związku z Kurpiami — mówi Gabor, autor m.in. albumu „Kurpiowska

Puszcza Zielona” i kilkunastu tysięcy artystycznych zdjęć.

Wyróżnienie i przyznanie Gaborowi tytułu „Kurpika” jest jednoznaczne z honorowym awansowaniem go z „Krzaków” do rodziny „Pniaków”, orzekła Kapituła Nagrody, której przewodniczył Mirosław Grzyb, prezes Związku Kurpiów.

Na zdjęciu: Gabor „ceremonialny”, czyli odbiera nagrodę

Jeśli masz 14–16 lat, predyspozycje taneczne i chcesz zatańczyć w operze „Le culli” Giacomo Pucciniego, zapisz się do grupy baletowej Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”!

Przesłuchania odbędą się w sobotę, 12 lutego, w godz. 11.00–13.00 w sali 102A Regionalnego Ośrodka Kultury (ul. Małachowskiego 4). Należy przygotować krótki układ taneczny z podkładem na płycie cd oraz zabrać strój gimnastyczny przylegający do ciała. Najlepsi wyjadą na koncert do niemieckiej Bawarii.

Konkurs

na taniec i głos



Na zdjęciu: zespół „Mezzoforte”

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

11 lutego (piątek) — • Pamiętnik księżniczki 2. Królewskie zaręczyny, godz. 17.30 • Ocean Twelve. Dogrywka, godz. 19.45.

12–13 lutego (sobota — niedziela) — • Zima w Dolinie Muminków, godz. 14.15 • Pamiętnik księżniczki 2. Królewskie zaręczyny, godz. 15.30 • Ocean Twelve. Dogrywka, godz. 17.30, 19.45.

14 lutego (poniedziałek) — • Ocean Twelve. Dogrywka, godz. 17.15. Wieczór walentynkowy, godz. 19.30: • Pamiętnik księżniczki 2. Królewskie zaręczyny oraz • Powrót do Garden State.

15–17 lutego (wtorek — czwartek) — • Pamiętnik księżniczki 2. Królewskie zaręczyny, godz. 17.30 • Ocean Twelve. Dogrywka, godz. 19.45.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Bliższe informacje o repertuarze: 216-75-19.

KONTAKTY





PROTEST DZIENNIKARZY

My, niżej podpisani dziennikarze ze Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Oddział w Białymstoku, stanowczo protestujemy przeciwko usunięciu z redakcji „Rzeczpospolitej” red. Bronisława Wildsteina. Uważamy za skandal fakt, że dziennikarz, który walczy o prawdę w życiu publicznym, jest pomawiany o działanie na zamówienie polityczne.

Agnieszka Czarkowska, Barbara Bojaryn, Dorota Niebrzydowska, Lech Pilarski, Dariusz Kuć, Matylda Pogorzelska, Gabriela Walczak, Janusz Stankiewicz, Renata Reda, Mirosław Bielawski, Iza Serafin-Kozłowska, Aneta Gałaburda, Tomasz Kuc.

CEL NIE UŚWIECI ŚRODKÓW

Jestem starszym człowiekiem, niejedno w życiu widziałem. Dlatego wiem, że nie jest ono ani czarne, ani białe. Nie ma ludzi tylko dobrych i tylko

złych. Wszystkie skrajne opinie, oceny zawsze są nieprawdziwe. Tego nauczył mnie doświadczenie życiowe.

To, co dzieje się ostatnio w Polsce, złości mnie i martwi. Afera „teczkowa” znowu nas dzieli. Na „dobrych” i „złych”. Nie ma to nic wspólnego z prawdą, a dodatkowo srowadza wiele cierpień na wielu niewinnych ludzi. Przeczytałem niedawno, co na ten temat powiedział arcybiskup Józef Życiński. Napiszcie te parę mądrych zdań. Może niektórzy, jeśli nie opamiętają, przynajmniej zastanowią. A arcybiskup, mówiąc o tzw. liście Wildsteina, przypomniał, że cel nigdy nie może uświęcać środków. Skrzywdzenia niewinnych nigdy nie usprawiedliwiają dążenie do „poznania choćby najszczytniejszych prawd, do zrealizowania choćby najpiękniejszych celów. Bo to, że obok tajnych współpracowników SB, na liście są ludzie uczciwi i niezłomni, stało się dla nich wielką krzywdą”.

Zgadzam się z arcybiskupem Życińskim, że wina za to „spada nie tylko na bezpośrednich sprawców, ale w różnym stopniu na wpływowe środowiska polityków czy dziennikarzy, które poradzą sobie, bo mają dostęp do mediów i mogą bronić swoich racji. Inaczej dramat uderza w kolejarza z Kuluszek czy nauczycielkę z Chełma, którzy nie mają możliwości wykazania, że są niewinni”.

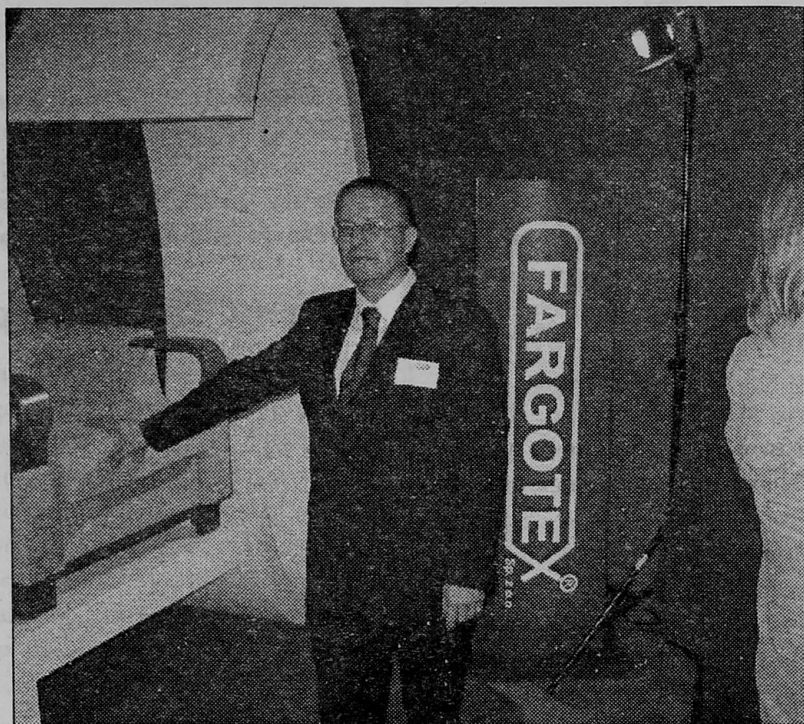
Mnie to już wszystko osobście jakby nie dotyczy. Mam 72 lata. Cieszę się dobrą opinią. Nie jestem na żadnej liście.

Janusz Mikolski
Białystok

TAJNI WSPÓŁPRACOWNICY SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA LISTA GRACZYKA



KONTAKTY



Targi Fargotex

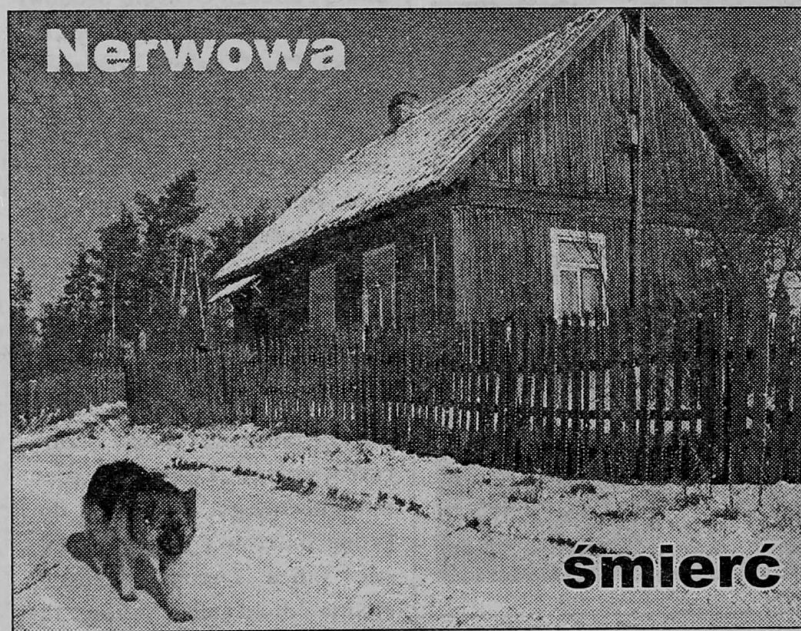
W drugiej edycji Targów Far Textil, zorganizowanych przez firmę Fargotex z Łomży, wzięło udział pięćdziesiąt firm meblarskich z całego kraju.

— Targi służą prezentacji najnowszych mebli oraz kolekcji tkanin obiciowych, także pozyskiwania nowych klientów. Tu rodzą się kontakty różnych firm, które potem ze

sobą współpracują — powiedział Józef Kosiorek, prezes firmy Fargotex, organizator Targów.

Ekspozycję wzbogaciły wykłady na temat zastosowania techniki laserowej przy krojeniu tkanin, montażu stelaży, ochrony własności w branży meblowej.

Na zdjęciu: prezes Józef Kosiorek



dokończenie ze str. 11

Zwłoki Jadwigi przywiezione zostaną po południu. Pogrzeb w Popielec, na parafialnym cmentarzu w Turośli.

— Mówiło się raz, drugi, trzeci, żeby się opamiętał, bo wódka to zawsze nieszczęście, żeby w końcu zaczął żyć jak człowiek. Ale nie było z nim żadnego porozumienia — wspomina brat Jana. — A teraz robota mi się nie klei. Ani spać, ani jeść, ani do kogo zagadać. Szkoda mi go, bo to przecież mój brat, ale mam do niego wielki żal. Wszyscy patrzą na nasz dom, jak na ja-

kieś obce miejsce, a my musimy płacić za coś, czemu nie zawinił. I to jest najbardziej niesprawiedliwe.

4

Na pytanie, dlaczego zabił Jadwigę, Jan odpowiedział, że czymś go zdenerwowała, ale nie pamięta czym.

GABRIELA SZCZESNA

(Imiona Jadwigi i Jana zostały zmienione).

Na zdjęciach: dom Jadwigi oraz łóżko w kuchni, na którym została znaleziona martwa; na poduszce jeszcze ślady krwi

• Piłkarze Sparty (IV liga) zyskali nowego sponsora, którym został dobrze prosperujący POM. Zgodnie z umową, przekazywał będzie klubowi pieniądze, a nazwa firmy znajdzie się w nazwie drużyny, występującej w rozgrywkach ligowych.

GMINA GRAJEWO

• Ponad 2 miliony złotych otrzymała gmina z unijnego Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na modernizację drogi Szymany — Grądy (8,24 kilometra). Została już podpisana umowa z wykonawcą. Droga ma być gotowa do połowy lipca 2005 roku. To trasa ważna także ze względu na dowożenie uczniów do szkoły.

• Gmina, licząca 50 wsi, jest całkowicie „zwodociagowana”. Natomiast nie ma kanalizacji sanitarnej. Problem, ze względu na koszty, rozwiązać mogą tylko przyzagrodowe oczyszczalnie ścieków.

• Samorząd przygotowuje się do budowy sali gimnastycznej w Rudzie o wymiarach — 12 x 24 metry, kosztem około 1,5 miliona złotych. Przetarg na wykonanie rozstrzygnięty zostanie na przełomie marca i kwietnia 2005 roku.

GRAJEWO

• Podczas akcji „Potrzebna krew — tobie także” pracownicy Urzędu Miasta, Starostwa Powiatowego i Hurtowni RAJ oddali honorowo 10 litrów krwi.



GRĄDY WONIECKO

• Przedsiębiorca z Pisz kupił za ponad 200 tysięcy złotych kilkanaście dawnych obór i 11 hektarów w ich otoczeniu. Nie wiadomo jeszcze do jakich celów, ale po likwidacji kombinatu rolnego to największa szansa na miejsca pracy dla mieszkańców osady. Agencja rozpoczęła także sprzedaż rolnikom łąk i pastwisk, przejętych kilkadziesiąt lat temu od indywidualnych właścicieli.

KOLNO

• Kolno jest najbezpieczniej- szym powiatem w województwie, a na dodatek ma jedną z naj- sprawniejszych jednostek policji, wynika z podsumowania ubiegłego roku. Miasto i otaczające je gminy mają najniższy w regionie wskaźnik zagrożenia przestępczością i jedną z najlepszych wykrywalność sprawców. Był to także znacznie spokojniejszy rok na drogach powiatu, na których zdarzyło się o prawie 25 proc. wypadków i kolizji mniej niż w roku poprzednim.

• Kolneński Dom Kultury zaprasza na wystawę batiku (technika barwnego zdobienia tkanin) codziennie (godz. 9.00–17.00) do dnia 5 marca.

• Rocznicę obchodziła grupa „Fantazja”. Zespołem (prawie 30 dziewcząt) od początku opiekuje się instruktor Kolneńskiego Domu Kultury Sylwia Piątek.

KULESZE KOŚCIELNE

• Wnioski do Unii Europejskiej o finansowe wsparcie budowy oczyszczalni ścieków przy Urzędzie Gminy i Zespołu Szkół w Kuleszach Kościelnych przygotowuje samorząd. Kolejny wniosek będzie dotyczył modernizacji dróg we wsiach Chojane Gorczany, Gołasze Dąb, Kulesze Litewka, Kulesze Podlipne, Leśniewo Niedźwiedź, Nowe Grodzkie, Niziołki Stare, Stara Litwa i Wnory Wypychy oraz ulicy Łąkowej w Kuleszach Kościelnych. Łącznie asfalt zostanie położony na 5600 metrach.

• W krajowej czołówce znajduje się gmina pod względem produkcji mleka w przeliczeniu na hektar użytków rolnych: aż 4 tysiące litrów!

NIEDŹWADNA

• Dobiega końca renowacja zabytkowego drewnianego kościoła. Zabiegi proboszcza o jego odnowienie zyskały mocne wsparcie finansowe i organizacyjne służb

ochrony zabytków. W maju powróci do świątyni barokowy ołtarz główny, który został odnaleziony w magazynie z niepotrzebnymi rzeczami z wyposażenia kościołów.

ZAMBRÓW

• Omijając nieprzychylny miastu (zdaniem radnych) Urząd Marszałkowski, władze chcą jeszcze raz podejść do remontu dawnej hali zakładów bawełnianych Zamteks, w której mają powstać dwa zakłady produkujące okna i zatrudniające około 400 osób. Utworzony ma być „Zambrowski Park Przemysłowy”, formalnie zarządzany przez komunalną spółkę, ponieważ taki podmiot ma większe szanse, aby skorzystać z unijnych pieniędzy na poprawianie konkurencyjności rynkowej. Partnerem nie będzie Regionalny Komitet Sterujący i Zarząd województwa, lecz Agencja Rozwoju Przemysłu w Warszawie, zajmująca się wprowadzaniem unijnych programów sektorowych.

• Kłopoty ma spółka PREF-BUD, producent prefabrykatów z betonu i wykonawca robót budowlanych. Według nieoficjalnych informacji, przedsiębiorstwo utraciło płynność finansową. Zwolniono większość pracowników, zatrudnionych na umowy czasowe. Trudności związane są m.in. z ostatnimi decyzjami inwestycyjnymi Zarządu spółki, który kupił zakład w Ostrówku Węgrowskim. Sezonowo PREF-BUD zatrudniał nawet ponad 100 osób.

— Na rynku, oprócz Poczty Polskiej, działa 88 operatorów konkurencyjnych. Połowa z kapitałem zagranicznym. Nie zostajemy w tyle: rozszerzamy ofertę i proponujemy nowe usługi, także finansowe — powiedział Mieczysław Chabowski, zastępca Dyrek-

tora Generalnego Poczty Polskiej w Warszawie.

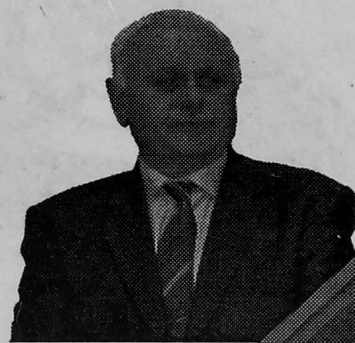
Do piątku (4 lutego) poczta w Piątnicy znajdowała się w wynajmowanym budynku. Nowa jest piękna architektonicznie i funkcjonalna. Pracują w niej naczelnik Krystyna Olejnik, trzy asystentki, sześciu listonoszy.



Pocztówka z Piątnicy

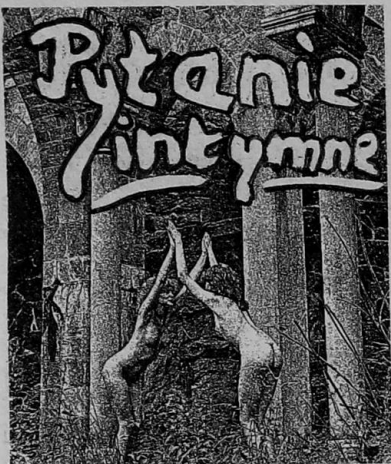
Poczta obsługuje 46 wsi, 10 680 mieszkańców.

— Piątnica nie musiała być w Warszawie znana, dlatego szczególnie dziękuję za dostrzeżenie naszego problemu. Piątnica jednak leży na trasie Warszawa — Mazury i będzie nam miło, gdy warszawiacy, jadąc na Mazury, zatrzymają się u nas i do swoich bliskich wyślą pocztówkę z informacją, że „już szczęśliwie dotarli do Piątnicy” — żartował Edward Łada, wójt gminy Piątnica.



Na zdjęciach: załoga poczty w Piątnicy; pracownicy i goście przed nowym gmachem; zastępca Dyrektora Generalnego PP Mieczysław Chabowski





Jestem od męża osiem lat młodsza. Różnie się układało z naszymi temperamentami, ale jakoś było. Od trzech lat mąż poważnie choruje. Latem miał amputowaną nogę. A potem zaczęły się męskie problemy. Mimo wielkiej ochoty, miał problemy ze wzrodem. Stał się rozdrażniony, co najgorsze i najbardziej męczące, bardzo podejrzliwy. Kocham go i bardzo mi brakuje naszej intymności. A on, nie wiem, czy z powodu choroby, czy z innych powodów, jakby wszystkiego unikał. Nie rozmawiamy na ten temat, bo unika też rozmów. A mi boleśnie brakuje wszystkiego i coraz częściej pojawiające się uszczypliwości na temat mojego wyglądu czy zachowania. Stał się chorobliwie podejrzliwy. Co mam robić?

Monika

Sprawa jest poważna. Zaawansowana choroba z pewnością ma wpływ na zaburzenia prawidłowego dopływu krwi. Jest pierwszą przyczyną małżeńskich kłopotów, a szczególnie ze wzrodem.

Druga przyczyna, która bezpośrednio łączy się z pierwszą, to problemy natury psychicznej. Mąż uświadamia sobie swoją niemoc. Każde kolejne zbliżenie budzi w nim lęk, że znów skończy się niepowodzeniem. A lęk pogarsza sytuację, bo zaburza odruch wzrodu. Kiedy nie jest w stanie spełnić Twoich oczekiwań, rozbudza się jego wyobraźnia, że musisz szukać „prawdziwego mężczyzny”. To wywołuje zazdrość. W opisanej sytuacji nie bez znaczenia jest także to, że bez nogi czuje się mniej atrakcyjny i wartościowy.

Potrzebna jest wzajemna czułość, delikatność i zaufanie. Musisz pomóc mężowi oczekiwaniem sprawić, żeby nie unikał współżycia.

Na koniec zostaje wizyta u seksuologa. Współczesna medycyna dysponuje bardzo skutecznymi lekami, które pomogą przywrócić sprawność seksualną.

Poradnia seksuologiczna, która ma umowę z NFZ, znajduje się w przychodni przy ul. Włociańskiej w Białymstoku.



LEKARZ DOMOWY

Mam siedzącą pracę: przy biurku siedzę dziesięć godzin dziennie. Cierpię na hemoroidy. Wstydę się z taką sprawą pójść do lekarza. Ale ostatnio tak cierpię, że już nie wiem jak usiedzieć, a przy załatwianiu się pojawia się krew. Co zrobić?

Jerzy

Hemoroidy nie są „wstydliwą sprawą”, tylko chorobą jak każda inna, którą trzeba leczyć. Cierpienie w milczeniu nie jest żadnym wyjściem, bo samo nie minie. Siedzący tryb życia sprzyja rozwojowi, choć mogą także istnieć wrodzone predyspozycje. Brak ruchu sprzyja także tyciu i zaparciom, co z kolei powoduje powstawanie ży-

laków odbytu. Gdy żyłaczki są małe, odczuwa się swędzenie i pieczenie. Ale przy jakimkolwiek wysiłku, a także przy oddawaniu stolca, gdy występują zaparcia, żyłki przesuwają się i pękają. Stąd pojawiająca się krew i ból.

Konieczne trzeba zgłosić się do lekarza, który zaleci specjalne czopki i maści o działaniu przeciwzapalnym i łagodzące dolegliwości. W domu można sobie zastosować napar z rumianku (wlać do miednicy ciepłego naparu i usiąść w nim na dziesięć minut), który przynosi ulgę. Można też nabyć w aptece bez recepty preparaty łagodzące dolegliwości związane z hemoroidami. Konieczne trzeba prze-



POD PARAGRAFEM

Robiłam specjalistyczne badania lekarskie. Absolutnie nie znam się na nich. Lekarz skomentował, że wyszły nie najlepiej. Nie powiedział nic więcej, choć ta uwaga bardzo mnie zaniepokoiła. Chciałam zabrać wyniki i skonsultować z innym specjalistą, ale lekarz mi ich nie wydał. Czy miałam prawo uprzeć się i poprosić raz jeszcze? Potem dowiedziałam się, że z lekarzem kontaktował się mój mąż. Zrobił to absolutnie bez mojej wiedzy. Czy lekarz miał prawo informować go o mojej chorobie? Jakie prawa ma pacjent?

Maria

Przede wszystkim każdy pacjent

ma prawo do rzetelnej informacji na temat stanu swojego zdrowia. Lekarz musi poinformować go o tym, na co cierpi, jakie proponuje mu leczenie, jakie przewiduje efekty proponowanego leczenia i zabiegów. Musi powiedzieć także o ewentualnych następstwach terapii lub następstwach jej braku. Obowiązkiem lekarza jest przekazanie tych informacji w taki sposób, aby pacjent zrozumiał.

Pacjent ma także prawo do zapoznania się z całą dokumentacją medyczną na swój temat oraz do kopii (na swój koszt). Należało uprzeć się i poprosić o wynik badań. Pacjent ma prawo do poszanowania intymności

i godności; w badaniach nie mogą uczestniczyć osoby postronne (z wyjątkiem studentów medycyny). Ma też prawo do ochrony danych i opieki duszpasterza.

W żadnym wypadku lekarzowi nie wolno bez zgody chorego informować nikogo, nawet najbliższej rodziny, o stanie jego zdrowia.

Jeżeli chory uważa, że jego prawa zostały naruszone, powinien zwrócić się do Stowarzyszenia Pacjentów (022 840 65 47); może też zwrócić się o pomoc do rzecznika praw pacjenta. Rzecznik działa w każdym oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia. W Białymstoku: Maciej Olesiński, ul. Pałacowa 3, 15-042 Białystok, tel. (085) 745 95 76.



POZNAJMY SIĘ

Wszystkim brakuje szczęścia. Godzimy się na to, co przynosi nam los. Przecież tak nie musi być, możemy zmienić swoje życie. Jeżeli uważasz podobnie, napisz do wysokiej (170 cm) szatynki (26 lat), poważnie myślącej o przyszłości. Mam nadzieję, że nie będzie Ci przeszkadzać, że sama wychowuję trzyletnie dziecko. Chciałabym poznać miłego, wysokiego (powyżej 180 cm), odpowiedzialnego Pana (lat 26-32), który pragnie mieć dobrą, kochającą rodzinę. Nie podaję adresu tylko numer telefonu: 505 436 495.

Marta 26

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”, powiedział mój ulubiony poeta. Mam 40 lat (wzrost 180 cm), jestem samotnym, doj-

rzałym mężczyzną bez zobowiązań. Wciąż szukam tej Jedynej, naj... Może być Pani z dzieckiem. Jeżeli nęka Cię samotność, odezwij się, napisz.

Szatyn

Cześć! Marzena, lat 21, trochę nieśmiała, spokojna brunetka, która szuka fajnego chłopaka. Jeżeli jesteś sympatycznym, wesołym, zaradnym i dowcipnym facetem, który potrafi się dobrze bawić, napisz. Odpowiem na każdy poważny list. Mile widziane zdjęcie i numer telefonu.

Marzena

Samotny, zaradny wdowiec, bez nałogów, który ma wszystko, co jest potrzebne do wygodnego życia. Brakuje mi tylko serdecznej przyjaciółki (lat 55-65). Napisz.

Edward

Wysoka, szczupła brunetka, pan-na (28 lat) z Łomży. Lubię taniec, dobrą książkę i dobry film. Chciałabym poznać miłego kawalera z Łomży (do lat 32), który myśli poważnie o życiu we dwoje. Napisz, a na pewno się nie rozczarujesz.

Czarnowłosa

Witam! Mieszkam w Łomży, w mieście, gdzie przeżyłam wiele dobrego. Chciałabym komuś bliskiemu sercu ofiarować swoją szczerość, przyjaźń i sympatię. Mam już (i tylko...) 62 lata, wiele uśmiechu i wewnętrznej siły. Poznam miłego, kulturalnego Pana w odpowiednim wieku z Łomży lub najbliższej okolicy. Proszę o poważne i przemyślane oferty

Łomżnianka

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



• W Jakaci Dwornej (gm. Śniadowo, pow. łomżyński) opel omega najpierw uderzył w przydrożną barierkę, a następnie zjechał do rowu. Obrażenia ciała doznał pasażer.

• Kierowca opła vectry w Poświętnem (gm. Suchowola, pow. sokólski) stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w stojącego tira z naczepą. Kierowca i pasażerka opła doznały obrażeń ciała.

• Śmierć w pożarze drewnianego domu poniosła mieszkanka (80 lat) Kruszynian (gm. Krynki, pow. sokólski).

• Jazda „po angielsku” stała się przyczyną wypadku w Murowanym Moście (gm. Krasnopol, pow. sejneński). Ciężarowy man odśnieżał lewą stronę jezdni. Na zakręcie wpadł na niego czołowo fiat ducato, który na skutek zderzenia zjechał do rowu i zatrzymał się na drzewie. Kierowca ducato i jego pasażerka doznali obrażeń ciała.

• Nieznane są przyczyny tragedii na skutek pożaru drewnianego parterowego domu przy ul. Radosnej w Białymstoku: strażacy znaleźli nadpalone zwłoki mężczyzny (46 lat). Natrafili także na płonącą butlę z gazem, którą udało się w porę ugasić.

• Z okna dziesięciopiętrowego budynku przy ul. Bohaterów Monte Cassino w Białymstoku wyskoczyła w nocy mieszkanka (36 lat) Dubicz Cerkiewnych (pow. hajnowski). Poniosła śmierć na miejscu. Policjanci ustalają okoliczności tragedii.

• Nielegalnie zbierali używaną odzież trzech mężczyzn wśród mieszkańców Osiedla „Nowe Miasto” w Białymstoku. Przyznali się, że lepsze rzeczy wędrowały do sklepów zwanych „ciucholandami”, a gorsze dla ubogich. Za wykroczenie odpowiedzą przed sądem.

• Przywódcę przestępców z Wołomina zatrzymali policjanci z Delegatury Centralnego Biura Śledczego w Białymstoku w związku z zamordowaniem i spaleniem zwłok mieszkanka (31 lat) Warszawy w lesie koło Szumowa (pow. zambrowski) w sierpniu 2004 roku. Jest dziewiątym doprowadzonym w tej sprawie do Prokuratury Okręgowej w Łomży.



KRONIKA POLICYJNA

Nowy komisarz, nowe samochody

— Już wcześniej niejednokrotnie tu przyjeżdżałem. Wiem, że pracuje tu wielu profesjonalistów, pasjonatów tej służby. Jest wielu ludzi młodych, jeszcze nie doświadczonych, ale ambitnych i chętnych do pracy — mówi komisarz Władysław Naliwajko, nowy pierwszy zastępca komendanta miejskiego policji w Łomży. — Ta funkcja to dla mnie duże wyzwanie, nowe środowisko, lecz jednocześnie satysfakcja z możliwości pracy właśnie w tej jednostce; to jeden z ważnych celów na obecnym etapie mojego życia.

Dotychczas Władysław Naliwajko był zastępcą naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

W dniu nominacji nowego pierwszego zastępcy komendanta miejskiego łomżyńska Komenda otrzymała dwa nowe samochody terenowe marki aro, przekazane przez komendanta wojewódzkiego

policji młodszego inspektora Adama Mularza oraz komputer, który wręczył prezydent Łomży Jerzy Brzeziński.

— Bardzo wysoko cenię pracę łomżyńskich policjantów i stąd ten prezent — mówi Adam Mularz.



Nie wiadomo jeszcze do których komisariatów nowe samochody pojedą; zdecyduje o tym komendant miejski policji w Łomży młodszy inspektor Bogdan Rutkowski.

Na zdjęciu: komisarz Władysław Naliwajko

Adopcja zza krat

Adopcję na odległość dziecka, ofiary tsunami w Azji, zadeklarowało pięćdziesięciu pracujących więźniów Zakładu Karnego w Czerwonym Borze (gm. Zambrów).

— Zgłosili się tego samego dnia, bez jakiegokolwiek „zachęty” z naszej strony — mówi zastępca dyrektora ZK Tomasz Smoliński. — Skazani mają obowiązek pomocy przede wszystkim własnej rodzinie, więc ten gest ma szczególną wymowę; świadomość, że nawet najmniejszą kwotą można nawet nieznanemu dziecku ulżyć w cierpieniu. Spodziewamy się, że, zgodnie z procedurą w takiej sytuacji, otrzymamy fotografię, jak i inne informacje o dalekim podopiecznym naszych skazanych.

Grzywny za dacje

Sąd Rejonowy w Grajewie warunkowo umorzył postępowanie karne wobec większości właścicieli wybudowanych na dziko domków letniskowych w Woznejwsi w gm. Rajgród. Orzekł wobec nich kary grzywny oraz w niektórych przypadkach rozbiórkę budynków.

Istnienie w Woznejwsi nad jeziorem Dreństwo dzikiego letniska odkryli inspektorzy NIK, kontrolujący w 2004 roku inwestycje na terenach o wysokich walorach przyrodniczych (pisaliśmy o tym obszernie, tekst „Draństwo nad Dreństwem”; „Kontakty”, nr 45/04). Domki wznoszono przez wiele lat w stre-

fie ochronnej jeziora, niezgodnie z planem miejscowym i bez pozwoleń na budowę. NIK złożył zawiadomienie w grajewskiej prokuraturze o popełnieniu przestępstwa samowoli budowlanej. Policja wszczęła 24 dochodzenia. Tylko w dwóch przypadkach skierowano do sądu akty oskarżenia. Wobec pozostałych sąd, na wniosek prokuratury, warunkowo umorzył postępowanie karne, zasądzając grzywny i częściowo rozbiórkę budynków.

Za samowolę budowlaną grozi nawet kara pozbawienia wolności do lat 2, a za samowolę w strefie chronionej — do lat 4. (MK)

Toyota na dwie nogi

„Na parkingu stoi toyota, a spod niej wystają czyjeś nogi”, powiadomił nad ranem policję mieszkaniec jednego z bloków przy ul. Chrobrego w Białymstoku. Patrol natychmiast ruszył do akcji. Wszystko się zgadzało: na chodniku spał starszy mężczyzna; kompletnie pijany. Oszołomiony i skostniały z zimna, po przebudzeniu, oznajmił: był przekonany, że jest w domu i śpi w łóżku! Resztę nocy spędził w ciepłej izbie wytrzeźwień.

Policjanci apelują: alkohol plus mróz plus bezmyślność z reguły równa się śmierć. Każdy sygnał o leżącym pod gołym niebem człowieku może zapobiec tragedii.

Za dręczenie

Na dwa lata więzienia skazał Sąd Rejonowy w Grajewie Marcin F. (19 lat) za długotrwałe dręczenie kolegi. Jego kompan Maciej K. (22 lata) otrzymał karę dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na lat pięć.

Marcin F. domagał się od Krzysztofa K. zwrotu kosztów rzekomo rozbitego przez niego walkmana. Przez wiele miesięcy nachodził chłopaka, groził mu. Za każdym razem rzekomy dług powiększał o procenty. Przy pomocy Macieja K. wywiózł Krzysztofa K. do lasu pod Grajewem i tam biciem zmuszał go, by kopał grób. Sprawa wyszła na jaw, gdy jeden ze skazanych został zatrzymany w związku z innym przestępstwem i wygadał się na temat Krzysztofa K.





1772 dostawców z 708 gospodarstw, 23700 krów, 33 punkty skupu mleka, 98,5 miliona litrów kupionego mleka (95 proc. w klasie ekstra), sprzedaż produktów za 182 miliony złotych, średnia 1,18 zł. za litr mleka, 19 milionów złotych na inwestycje.

— Rok 2004 był dla nas bardzo dobry — ocenia Zbigniew Kalinowski, prezes Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy. — Cieszy mnie to tym bardziej, że nie wydajemy pieniędzy na reklamę. Naszą najlepszą reklamą jest jakość. Chcemy, żeby było jeszcze lepiej!

Spółdzielnia rozbuduje dział produkcji „serka wiejskiego” (w roku 2004 sprzedaż wzrosła o 30 proc., a zdarza się, że nie można sprostać wciąż rosnącym zamówieniom handlowym) i produkcji śmietan (sprzedanych 12 tysięcy litrów). Będą nowości: serek puszysty i serek włoski, a „tradycyjnie” coraz lepsze technologie, coraz lepsza jakość na coraz większą skalę, by skutecznie radzić sobie w unijnej rzeczywistości.

Doroczne podsumowanie działalności OSM w Piątnicy połączone zostało ze spotkaniem z największymi dostawcami mleka (ponad 400 tysięcy litrów).

Listę roku 2004 tworzą: Wojciech Kowalewski ze Srebrowa (gm. Wizna) — 932808 litrów, Krzysztof Banach z Kalinowa (gm. Piątnica) — 754364 litry, Mariusz Rostkowski z Milewa Łosi (gm. Troszyn, pow. ostrołęcki) — 640511 litrów, Tadeusz Milewski z Jakaci Borek (gm. Śniadowo) — 620647 litrów, Tadeusz Bruliński z Jakaci Borek (gm. Śniadowo) — 529953 litry, Tadeusz Dzwonkowski z Szablów Młodych (gm. Śniadowo) — 493028 litrów, Antoni Piechocki z Bożejewa Starego (gm. Wizna) — 492636 litrów, Bogusław Jankowski z Kosaków (gm. Piątnica) — 480103 litry, Piotr Kadłubowski z Jemielitego Wypych (gm. Śniadowo) — 467932 litry, Marek Burzyński z Bronowa (gm. Wizna) — 446807 litrów, Stanisław Tyszką z Olszewa (gm. Śniadowo) — 439875 litrów, Tadeusz Jankowski z Jakaci Borek

(gm. Śniadowo) — 437908 litrów, Stanisław Śliwowski z Pęśów (gm. Zambrów) — 436769 litrów, Leszek Jemielity ze Starych Szablów (gm. Śniadowo) — 430201 litrów, Franciszek Rostkowski z Zalesia (gm. Jelonki, pow. ostrowski) — 426111 litrów i Dariusz Burzyński z Bronowa (gm. Wizna) — 401162 litry.

Zwycięzca Wojciech Kowalewski ze Srebrowa (rok temu był drugi) ma 130 krów dojnych oraz 130 jałówek i cieląt.

— To ciężka praca od rana do wieczora, w świętek, piątek. Wszystko musi być na czas: dojenie, karmienie, porządki w oborze. Zapewnienie paszy, nowoczesne urządzenia, dokumentacja zwierząt to druga strona medalu. Ale nie narzekam, bo hodowla krów jest moją pasją. Pomagają mi rodzice i bracia, więc mogę powiedzieć, że wszystko się udaje.

Mleczną rekordzistką w stadzie jest Martha, a ulubienicą go-

spodarza — Londa, utytułowana w dorocznych wystawach zwierząt hodowlanych w Szepietowie.

— Krowy to niezwykle zwierzęta — mówi Wojciech Kowalewski. — Pod żadnym względem nie zasługują na pogardliwe określenia; są mądre, przywiązują się do człowieka.

Na zdjęciach: najwięksi dostawcy z gospodarzami spotkania oraz zwycięzca Wojciech Kowalewski ze Srebrowa

Mleczne puchary



Przyrzeczenie to składaliście z ufnością, że nie zawiedziecie się na sobie, że będziecie dzielić razem dobro i zło, wspomagać się wzajemnie w chwilach ciężkich i cieszyć się wspólną radością — mówiła Helena Kiersztan, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Gminy Łomża.

Legitymacja z podpisem Aleksandra Kwaśniewskiego i medalem za długoletnie pożycie małżeńskie z wizerunkiem różyczki otrzymało siedem par: Henryk i Marianna Aniela Bonusowie z Konarzyc, Jerzy i Genowefa Dmochowscy z Milewa, Franciszek i Zofia Saturnina Galankowie z Podgórze, Czesław i Teresa Chojnowscy z Janowa, Marian i Franciszka Jastrzębscy ze Starych Modzele, Kazimierz i Franciszka Oliasowscy z Gaci oraz Jerzy i Maria Halina Zaczkowie ze Starych Kupisk.

Od serca grała Kapela „Maki” z Nowogrodu, wójt Kazimierz

Dąbkowski wznosił toast szampnem, a Dostojni Jubilaci nie kryli wzruszenia.

Poznaliśmy się na zabawie w Jednaczewie — wspomina Jerzy Zaczek. — Poszedłem do wojska, była korespondencja, a potem

— Przeleciało jak chwila! Wszystko zaczynaliśmy od ciężkiej pracy, a dzisiaj cieszy nas, że mamy szacunek dzieci i sąsiadów — mówi Teresa Chojnowska.

Wszystkim Dostojnym Jubilatom z gminy Łomża „Kontakty”

Na dobre i na złe

ślub. Do Katedry w Łomży jechaliśmy dorożkami.

— Mieliliśmy radość i smutki. Chodzi o to, żeby zawsze się wspierać, być ze sobą na dobre i na złe — dodaje żona.

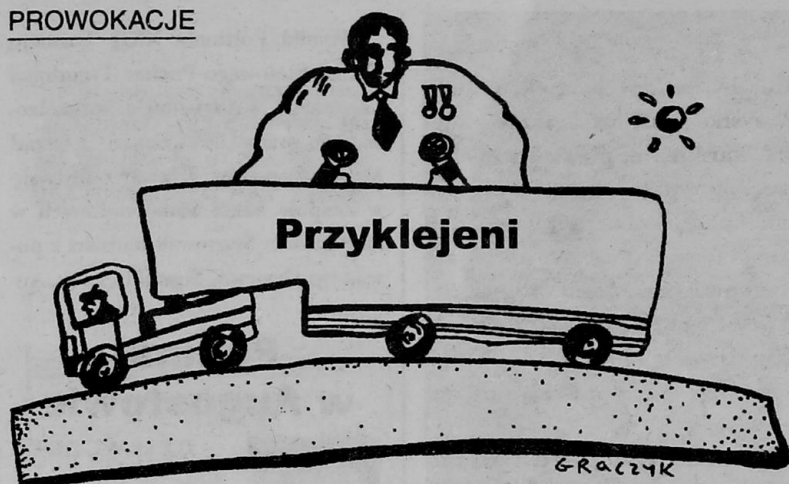
Prawie 51 lat małżeńskiego stażu mają także Czesław i Teresa Chojnowscy.

życzą dużo zdrowia i wielu pięknych wspólnych lat!

Na zdjęciach (od lewej): Marian i Franciszka Jastrzębscy, Franciszek i Zofia Saturnina Galankowie, Kazimierz i Franciszka Oliasowscy, Jerzy i Maria Halina Zaczkowie oraz Czesław i Teresa Chojnowscy.



KONTAKTY



Wybory parlamentarne w Iraku wyraźnie ustabilizowały sytuację. Zapanował tam wreszcie ład, porządek i demokracja. Niestety, nadzieje Polaków, że tak samo będzie w Rzeczypospolitej, oddalają się.

Będąc u władzy SLD nie chce brać przykładu z demokratycznego Iraku i trzyma się kurczowo złobu. Swoje wcześniejsze obietnice wyborów na wiosnę ma w głębokim poważaniu, żeby nie powiedzieć w dupie. Tłumaczenie, iż rządzący mają obowiązek stać na straży konstytucyjnego terminu wyborów, jest co najmniej komiczne.

Widocznie Sojusz uwierzył w prognozy demograficzne o starzeniu się społeczeństwa. Uważa je za bandę zdemenciałych staruszków, któ-

rzy do jesieni zapomną o zapewnieniach sprzed kilku miesięcy. Mogą się jednak w swych rachubach przeliczyć i w ogóle nie wejść do nowego parlamentu.

Obawy, że Sejm i Senat bez tzw. lewicy nie będą reprezentowane, są nieuzasadnione. Bowiem SLD nie była przecież i nie jest partią lewicową. Reprezentuje interesy liberałów i to nie wszystkich, ale tylko ze swego grona. Dba, żeby im nie zabrakło posad i mamony.

Także w sferze ideologicznej posłusznie podporządkowuje się rozhisteryzowanej prawicy. Panicznie bojąc się kleru, walczy z antykonsepcją, sprzeciwia się zrównaniu w prawach homoseksualistów. Po cholere więc taka, tylko z nazwy, lewica?

O ile postawę SLD można zrozumieć, bo dobrze jest, przynajmniej kilka miesięcy dłużej, pobierać poselskie uposażenie i mieć czas na robienie dodatkowych, intratnych przekrętów prywatyzacyjnych, dziwi postawa premiera Belki. Profesor, człowiek zdawałoby się mądry i zrównoważony, a też chce wyjść na kłamczuszkę. Zapowiedział przecież, iż stołek premiera obejmuje na rok, a teraz sprawia wrażenie, że się do niego przyssał. Po co mu taka kompromitacja? Przecież podawczy się do dymisji, z głodu nie umrze. Bez trudu znajdzie jakąś dobrą posadę, może nawet prezydenta RP.

To chyba prawda, że władza demoralizuje i oślepia. Tak więc obywatelu, jeżeli nie chcesz stracić opinii porządnego człowieka, nie pchaj się do rządzenia! Niech sobie władzę dalej sprawują oszuści, małwersanci, kretyni i kryminaliści, którym na utracie dobrej opinii nie zależy, bo i tak jej nie mają.

Na szczęście, czas i prokuratura działają na korzyść wyborców. Bowiem im dłużej będzie trwała kadencja parlamentu, tym więcej notabli znajdzie się w więzieniu. Tylko ta, naturalna selekcja, można się ich pozbyć.

WIESŁAW WENDERLICH

Kurp wracał z nieudanego polowania i, aby nie słuchać zrzędzenia żony, kupił na bazarze zajaka za 100 złotych. Zastukał do drzwi i z dumą stanął w drzwiach. Żona jednak zauważyła przyczepioną do nogi zajaka karteczkę.

— Co to? — pyta, pokazując napis „100”.

— To? No... Zapisalem szybkość, z jaką biegł, zanim go trafiłem.

Terrorysta po raz pierwszy w życiu przyprowadził syna do kościoła. Synek, widząc konfesjonał, pyta:

— Tato, może podłożymy bombę pod tę budkę telefoniczną?

— Czym się różni mężczyzna od choinki?

— Gdy się rozbierze choinkę, zostaje tylko badyl. A gdy mężczyznę, także bombki.

Uczeń dostał jedynkę z klasówki. Po lekcji podchodzi do nauczycielki:

— Proszę pani, nie zasłużyłem na jedynkę!

— Też tak uważam, ale nie ma niższej oceny.

Po raz kolejny zasadził się myśliwy w Puszczy Zielonej na grubego zwierza. Nagle na linii strzału ukazał się wspaniały jelen. Myśliwy celuje, a tu nagle jelen przemówił ludzkim głosem:

— Jeśli mnie nie zastrzelisz, spełnię każde twoje życzenie.

— Udziały w Orlenie mam, konta w bankach krajowych i zagranicznych mam, samochody mam, domy i dachy mam. Chyba nic mi nie potrzeba.

— W takim razie dam ci dobrą radę — mówi jelen.

— Noo, słucham.

— Rządziej tu przychodź... rogaczu!



— Na pański czerwony nos jest tylko jedna rada — mówi lekarz do pacjenta. — Musi pan przestać pić wódkę. Niech pan spróbuje pić mleko.

— Już próbowałem i to parę miesięcy. Nie skutkuje.

— A kiedy pan próbował?

— Nooo, zaraz po urodzeniu!

Sąd przesłuchuje sąsiada w charakterze świadka.

— Na jakiej podstawie świadek

twierdzi, że oskarżony był wtedy pijany?

— Bo wykrzykiwał na całą klatkę, że nie boi się żony...

— Twój mąż świetnie wygląda w tym nowym garniturze — mówi dawno niewidziana koleżanka na karnawałowym balu

— Ależ moja droga, to nie jest nowy garnitur, to mój nowy mąż!

— Wiesz — zwierza się kolega koledze — wczoraj wracałem z balu, trochę podchmielony, a tu nagle łup mnie coś w plecy!

— I co? — pyta kolega.

— Odwracam się przez lewe ramię, patrzę, a to, na szczęście, tylko asfalt!

— Zwalniam pana z pracy! Przynosz pan firmie wstyd! Wczoraj na balu jeździł pan taczka! Czy to prawda?

— Tak, szefie!

— Ma pan coś na usprawiedliwienie?

— W tej taczce zażyzył pan sobie przejażdżki...

Dowcipy nadesłali: Agata Gosk z Zambrowa, Wiktor Pustelnicki z Augustowa (nagroda) oraz Andrzej Gedrowicz z Łomży. Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie. Nieustannie czeka też nagroda za najlepszy dowcip („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7).

O, kurwa, profesorze!

21

„Kiedy się człowiek potknie albo skaleczy, woła: „O kurwa!” To lapidarne słowo wyraża jakże wiele uczuć, począwszy od zdenerwowania, rozczarowania przez zdziwienie, fascynację, a na radości i satysfakcji kończąc. Przeciętny Polak w rozmowie z przyjacielem opowiada: „Idę sobie, stary, przez ulicę, a tam taka dupa, że kuuurrwa”. Kurwa może również występować w charakterze interpunktora, czyli zwykłego przecinka, na przykład: „Przychodzę, kurwa, do niego, patrzę, kurwa, a tam jego żona, no i się, kurwa, wkurwiłem, no nie.”

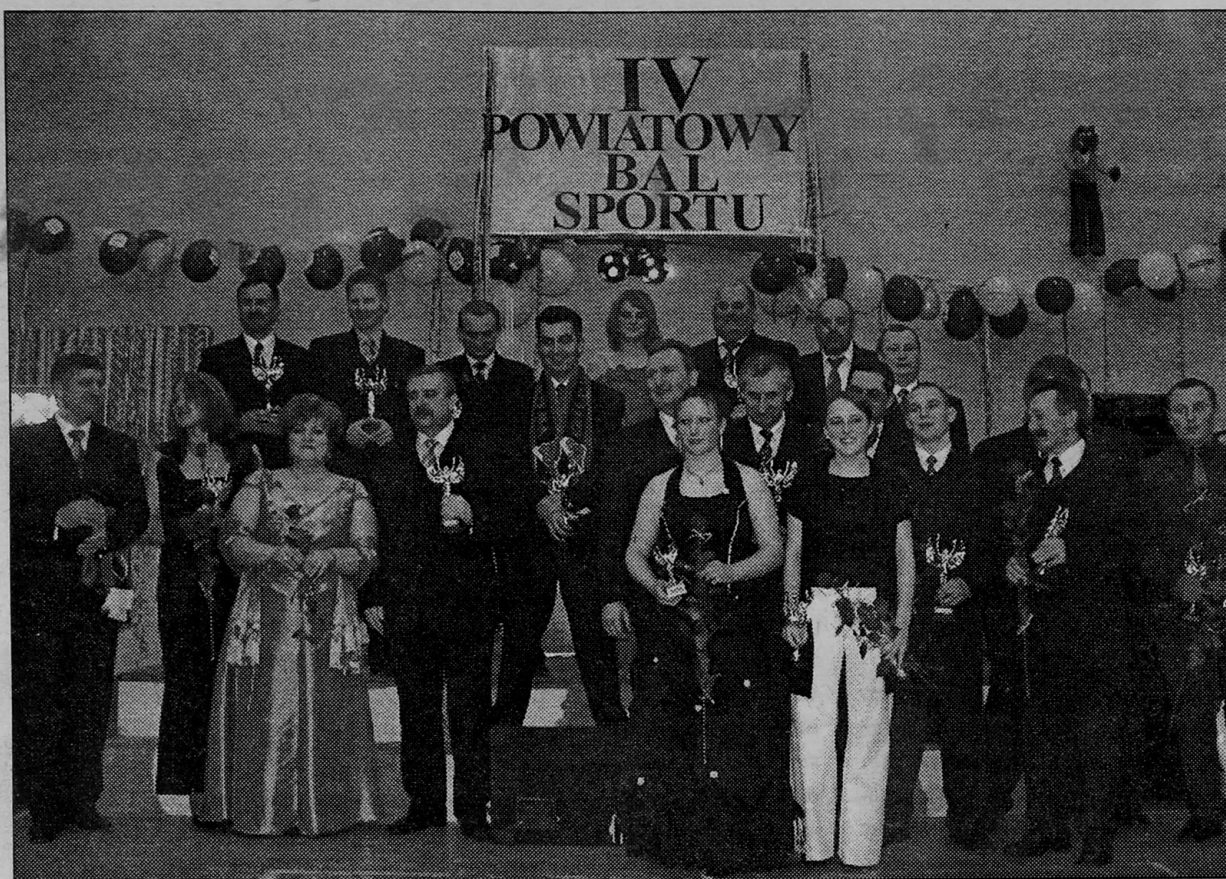
Wyobraźmy sobie, jak ubogi byłby słownik przeciętnego Polaka bez prostej „kurwy”. Idziemy sobie ulicą, potykamy się nagle, mówimy do siebie: „Bardzo mnie irytuje nierówność chodnika, która znienacka naraża mnie na upadek. Nasuwa mi to złe myśli o władzach gminy”. Wszystkie te i o wiele jeszcze bogatsze treści i emocje wyraża proste „O, kurwa!”, które wyczerpuje sprawę. Gdyby Polakom zakazać „kurwy”, niektórzy przestaliby w ogóle mówić, gdyż nie umieliby wyrazić swoich uczuć. Cała Polska zaczęłaby porozumiewać się na migi i gesty. Doprowadziłoby to do nerwic, nieporozumień, niepewności. A wszystko przez jedną małą „kurwę”.

Można z powodzeniem stwierdzić, że „kurwa” jest najczęściej używanym przez Polaków słowem. Dziwi jednak jedno, dlaczego słowo to nie jest używane publicznie (nie licząc filmów „Psy”, gdzie aktorzy prześcigają się w rzucaniu „kurwami”). Praktycznie nie słyszymy, aby politycy czy dziennikarze wplatali w swe zdania zgrabne „kurwy”. Pomyślmy, o ile pięknie wyglądałaby prognoza pogody, ogłoszona w następujący sposób: „Na zachodzie zachmurzenie będzie, kurwa, umiarkowane, wiatr raczej, kurwa, silny. Temperatura maksymalna około 2 stopni Celsjusza, a więc, kurewsko zimno, będzie. Ogólnie, to, kurwa, jesień idzie...”

(Fragment autentycznego wykładu prof. Jana Miodka na wydziale polonistyki Uniwersytetu Wrocławskiego).

KONTAKTY





Dobłą tradycją w Grajewie od czterech lat jest podsumowywanie osiągnięć sportowych minionego roku podczas Powiatowego Balu Sportu. Tradycyjnie wręczone są wówczas „Grajewskie Wiktorie” za wyniki i działalność społeczną dla kultury fizycznej.

W tym roku Kapituła w składzie Jarosław Augustowski, Krzysztof Waszkiewicz, Ryszard Wolwark, Jarosław Sarnacki i Wiesław Jerulank wręczyła „Wiktorie” za inwestycje sportowe Urzędowi Gminy w Grajewie; sportową imprezą roku — organizatorowi meczu w halowej piłce nożnej samorządowców Podlaskiego i Warmińsko-Mazurskiego z Reprezentacją Artystów Polskich; za sponsoring roku — Piekarni Łaguna i Masarni Zagłoba z Grajewa oraz Ewę i Władysława Radzio (Hurtownia RAJ w Grajewie).

Największe Sportowe Nadzieje 2004 r. wzbudzili Bogdan Gwiazdowski (UKS Orkan Mścichy, tenis stołowy), Agnieszka Milewska (Wissa Szczuczyn, zapasy), Katarzyna Skibniewska (MUKS Dwójka MOSiR Grajewo, tenis stołowy).

Największe osiągnięcie w sporcie szkolnym miały Szkoła Podstawowa nr 2 w Grajewie, Zespół Szkół w Wojewodzinie oraz Edward Doleziński w sportach obronnych w Zespole Szkół nr 1 w Grajewie.

Za osiągnięcia w pracy trenerskiej dostrzeżono Grzegorza Zańko (Wissa Szczuczyn), Marka Piwko (Płyty MOSiR Grajewo), Piotra Zajączkowskiego (Mlekpól Warmia Grajewo).

Za osiągnięcia sportowe „Wiktorie” przypadły Katarzynie Zalewskiej (Wissa Szczuczyn), Ewie Jarząbek (Wissa Szczuczyn), Przemysławowi Kapli (Płyty MOSiR Grajewo, zapasy), Sylwesterowi Janowskiemu (Mlekpól Warmia Grajewo, piłka nożna), Przemysławowi Kołłatajowi (Mlekpól Warmia Grajewo, piłka nożna).

Za współpracę w rozwoju sportu w powiecie grajewskim uhonorowany został Jan Zalewski, przewodniczący Podlaskiego Zrzeszenia LZS w Białymstoku.

Z sukcesami wrócili z Halowych Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w Spale zawodnicy Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Prefbet” Śniadowo. Piotr Borzymowski ze Stawisk, uczeń Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących

Mistrzowskie trofea

nr 6 w Łomży, został wicemistrzem kraju w biegu na 2000 metrów (5;43,63 sek.), ustanawiając nowy rekord życiowy. Natomiast gimnazjalista Arkadiusz Wojno z Wysokiego Mazowieckiego pobił trzy rekordy Polski: w biegu na 300 metrów (37,71 sek.), 400 metrów (52,51 sek.) i 600 metrów (1;25,31 sek.).

Piotr trenuje w Klubie od 3 lat; w roku 2003 na Mistrzostwach Polski Młodzików w Słubicach był trzeci w biegu na 2000 metrów.

Arkadiusz uprawia sport dopiero drugi rok.



— Obaj są ambitni, obu stać na więcej. Wierzę, że jeszcze o nich usłyszymy — mówi trener biegaczy Andrzej Korytkowski.

Na zdjęciu (od lewej): Piotr Borzymowski, Andrzej Korytkowski i Arkadiusz Wojno

Finał XXII

Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”

już 19 lutego w Wysokiem Mazowieckiem



KONTAKTY



Wyniki Półfinału XXII Turnieju Tenisa Stołowego Puchar Tygodnika „Kontakty” w Augustowie, zorganizowanego przez UKS „Zimart” i Urząd Miasta Augustów. Zawody odbyły się w Zespole Szkół Samorządowych w Augustowie. Startowali tenisści z powiatów: Grajewo, Suwałki, Sejny, Augustów.

Półfinał w Augustowie

DZIEWCZĘTA

(klasy IV i młodsze):

1. Aleksandra Krupińska (SP Tajno), 2. Magda Przestrzelska (SP Mścichy), 3. Ewelina Bobrowska (SP Stary Folwark), 4. Ewelina Karczewska (SP Stary Folwark), 5. Monika Pianka (SP Kroszewo).

CHŁOPCY (klasy IV i młodszy): 1. Robert Gwiazdowski (SP Mścichy), 2. Łukasz Dabrowski (SP Rajgród), 3. Dariusz Bienkowski (SP Mścichy), 4. Krystian Zawistowski (SP Białobrzegi), 5. Mateusz Sznel (SP nr 3 Augustów).

DZIEWCZĘTA klasy V i VI: 1. Paulina Kaszkiel (SP Stary Folwark), 2. Ewelina Kowalewska (SP Mścichy), 3. Justyna Malinowska (SP Mścichy), 4. Emilia Majewska (SP Stary Folwark), 5. Wioletta Polkowska (SP Mścichy).

CHŁOPCY (klasy V i VI): 1. Bogdan Gwiazdowski (SP Mścichy), 2. Kamil Bacztub (SP Rajgród), 3. Krzysztof Chalko (SP Krasnopol), 4. Maciej Butanowicz (SP Krasnopol), 5. Piotr Paul (SP Kolnica).

GIMNAZJA. Dziewczęta: 1. Alicja Łepkowska (PG nr 2 Grajewo), 2. Ewa Maciorowska (PG Danówek), 3. Anita Olechowska (PG Danówek), 4. Malwina Cich (PG Białobrzegi).

CHŁOPCY: 1. Radosław Polubiński (PG Białobrzegi), 2. Kamil Kasjanowicz (PG 4 Augustów), 3. Karol Wnukowski (PG Białobrzegi), 4. Szymon Balewicz (PG 1 Sejny).

SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE: Dziewczęta: 1. Katarzyna Skibniewska (ZS 1 Grajewo), 2. Małgorzata Kropiewnicka (ZS nr 1 Grajewo), 3. Monika Gryżewska (ZS nr 1 Grajewo), 4. Klaudia Jagłowska (II LO Augustów), 5. Anna Sosnowska (ZS nr 1 Grajewo).

CHŁOPCY: 1. Łukasz Litwinko (ACE Augustów), 2. Przemek Hyla (LO nr 1 Augustów), 3. Andrzej Milanowski (ZSZ Augustów), 4. Cezary Radzewicz (ZST-R Sejny), 5. Wojciech Komosiński (ZS Nieckowo).

„Kontakty” serdecznie dziękują organizatorowi Półfinałów Zdzisławowi Omelianukowi, dyrekcji Zespołu Szkół Samorządowych w Augustowie, dyrektorowi MPEC w Augustowie Andrzejowi Palce oraz Waldemarowi Borowskiemu, Reginie Stroczyńskiej, Andrzejowi Karpińskiemu, Janowi Sacko, Jerzemu Kasjanowiczowi.

AUTO MOTO KONTAKTY

**SERWIS
CHROSTOWSKI**

18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 55
tel./fax 216 66 48

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW DO 3,5T,
PATRONAT "ITS"**

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
badania: okresowe, pierwsze sprowadzone
z zagranicy, skierowane przez Starostę, Policję,
zasilane gazem, po montażu haka holowniczego

ZAPRASZAMY
poniedziałek – piątek 7.00–18.00
sobota 7–16

Teraz nie tylko opony.

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy bankowe, tanie kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 16.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Teraz procedura uproszczona na autokredyt
oraz na kredyt hipoteczny (także dla rolników!)

Łomża Al. Legionów 44 (CH 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

SPRZEDAM PEUGEOT 306, ce-
na 2500, 0-506-287-337

KIA CARNIVAL 2.9 Diesel
(2000r), 0-606-723-425

SPRZEDAM FIAT 126 EL (1996
rok), tel. 216-22-02

AUDI 80 1.6D (1986r), 217-83-
-28

SPRZEDAM SEICENTO (2002r),
pierwszy właściciel, 215-29-98, 0-
-604-806-889

VOLKSWAGEN GOLF 1.4
(1999r), 0-502-337-234

SCENIC (1998r) sprzedam, 0-
-503-71-65-65

VOLKSWAGEN PASSAT 1.9 TDI
(1998r), 0-502-337-234

FIAT 126p (1989r), stan dobry,
(086)474-05-30

BMW 523i (1996r), 0-502-337-
-234

AUDI – 80 z gazem, (086)218-
-33-17

RENAULT SCENIC (2002r) 1.6
16V, gaz, stan bdb, I właściciel,
bogata wersja, 0-606-723-425

POLONEZ CARO 1.6 (1996r) +
gaz, tel. 2192-709

FIAT STILO kombi 1.9ITD, srebr-
ny (2003), 0-606-723-425

SPRZEDAM UNO 1.0 (1992r) +
gaz, 0-505-55-90-73

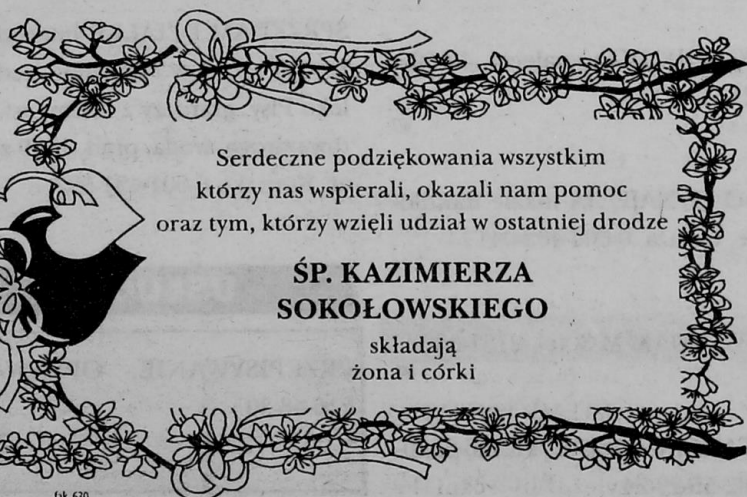
OPEL VECTRA (1994r) 1.8, ABS,
klima, central. zamek, gaz, alufel-
gi (1991r), cena 10800, tel. 0-696-
100-405

FORD GALAXY 1.9 TDI (1999r),
pełna opcja, sprowadzony, tel. 0-
-506-748-283

OPEL OMEGA 2.0 + gaz srebr-
ny metalic, 0-501-680-652, 216-
-59-93

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, (086)216-32-42, 0-604-430-
-889

ASTRA (1998r) biała, gaz, 13000,
(086)2172-802



KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA
• NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
• DEPRESJE
• ZABURZENIA SEKSUALNE
• ALKOOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
• ESPERAL

codziennie **BIĄŁYSTOK**
9.00-17.00 **PODLEŚNA 16 lok. 2**
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

**APARATY
SŁUCHOWE**
NA 10 Rat
0% wpłaty
0% prowizji
0% odsetek
OFERTA NOWOROCZNA

NFZ
18-400 **ŁOMŻA**
ul. Bema 1
tel. (06) 218 63 63
tel./fax (06) 218 93 68
ul. Piłsudskiego 11a
(hotel pielęgniarzy)
tel./fax (06) 218 17 88
16-400 **ŁUTYK**
ul. Utrata 9/1
tel./fax (087) 866 31 23

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskie-
go 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna
Nierodzińska – wtorek, środa, tel.
0-604-437-386, Wiesław Wender-
lich – poniedziałek, czwartek, pią-
tek, tel. 0-604-436-076. USG też
„Eskulap”, Piłsudskiego 82. Reje-
stracja tel. (086) 215-27-40.

USG – Dr n.med. RYSZARD
WAGNER – SPECJALISTA RA-
DIOLOG, Łomża, Al. Legionów
94. Tarczycza, brzuch, prostata,
piersi, narządy rodne, biopsja,
(086) 218-88-98, 0602-584-466.
RTG ZĘBÓW.

LOKALE

STANCJA, 0-609-766-548

DO WYNAJĘCIA lokale handlo-
we, Łomża, 0-604-40-20-41

APARATY SŁUCHOWE „SONO”

- bezpłatne badanie słuchu
- 2 lata gwarancji
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- sprzedaż ratalna
- baterie, środki czystości, inne akcesoria

Zapraszamy
Łomża, Al. Piłsudskiego 6
gab. nr 5, tel. (086) 218 01 68
NFZ

LOKAL USŁUGOWY sprzedam,
tel. 2150-513, 2188-035

POSZUKUJEMY LOKALU w
Łomży pod działalność handlową.
Powierzchnia do 80-90m², wyma-
gana dobra lokalizacja (parter),
tel. kontaktowy, 218-45-07 lub
(085) 74-18-555

WYNAJĘM LOKAL – Małachow-
skiego, 0-600-588-666

KUPIĘ DZIAŁKĘ lub dom, może
być do remontu lub w stanie su-
rowym w Łomży albo bliskiej oko-
licy, tel. 2181-270

SPRZEDAM DOM, Łomża,
(086)216-41-95

SPRZEDAM M-4, po remoncie,
IV piętro, (086)2186-893, 0-604-
-588-130

KUPIĘ LOKAL handlowy, 0-602-
-644-697

SPRZEDAM M-4, I p., 219-85-05,
0-606-746-123

OKAZJA – sprzedam dom,
(086)270-50-74

DO WYNAJĘCIA kawalerka w
Łomży, 2160-982

UWAGA! KOMPUTEROWE BADANIE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU

przeprowadzane
w Łomży

- ★ obserwowanie stadium choroby na monitorze
- ★ badanie zlokalizuje każdą chorobę i jej przyczynę
- ★ badane są: głowa, układ pokarmowy, układ oddechowy, kości, stawy, bakterie, pasożyty, ginekologia, itp.
- ★ testy alergiczne wliczone w koszt badania

Zapisy:

tel. 0-506-293-665

Badania wykonują lekarze specjaliści

lak. 568

WYNAJĘM STANCJĘ, 216-77-60

M-4 SPRZEDAM albo zamienię
na M-1, 2189-801

SPRZEDAM DOM drewniany,
278-59-62

SPRZEDAM M-3, III p., 473-10-
-56

STANCJA, 216-49-36

SPRZEDAM DOM, 216-49-36

POKÓJ SAMOTNYM, 2167-326

SPRZEDAM M-3, 0-698-369-555

SPRZEDAM M-4 gotowe do za-
mieszkania, Kasztelańska 1, 2180-
-164

SPRZEDAM DOM wolno stojący.
Łomża, 0-605-287-249

SPRZEDAM LAS 3ha okolice Za-
mbrowa, tel. 0-606-311-876

POKOJE DO wynajęcia, 47-302-
-21, 47-302-87

DO WYNAJĘCIA lokale handlo-
we, Łomża, 0-604-402-041

SPRZEDAM M-3, tel. 2181-389

STANCJA, LOKAL. 216-36-63, 0-
-602-55-29-74

SPRZEDAM MIESZKANIE 37m²
w Białymstoku, 0-607-498-860

WYNAJĘM MAGAZYN przemy-
słowy. Bardzo dobra lokalizacja.
Łomża, 0-502-397-810, 0-509-452-
-955

POSZUKUJĘ MIESZKANIE do
wynajęcia w Łomży, tel. 218-02-
-91, 0-505-56-54-27

M-4 W JEDWABNEM sprzedam,
0-602-10-57-12

NIERUCHOMOŚCI

2,4 HA obrzeża Łomży, (086)4761-
-915

ATRAKCYJNĄ NIERUCHO-
MOŚĆ z wyposażonym zakładem
fryzjerskim w centrum Ostrołę-
ki sprzedam (2 domy na jednej
działce), 0-603-057-027

SPRZEDAM 22ha ziemi na tere-
nie Kisielnicy, tel. 219-13-92

KUPIĘ DZIAŁKĘ usługową Łom-
ża, wylot z Łomży, 0-692-420-427

6,5 ha lasu sosnowego około 80-
letniego oraz działkę 2300m²
razem lub osobno – sprzedam,
(058)303-18-27, 0-508-798-993

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną,
Łomża i okolice, tel. 0-600-37-57-
-46

DZIAŁKI BUDOWLANE, tel. 0-
-503-080-771

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
(10 arów) w Pupkach, nieda-
leko Pisy, graniczy z lasem, asfal-
towa droga, woda, prąd, 1500 zł/
ar. Kontakt: 0-601-431-587

USŁUGI

PRZEPISYWANIE, OPRAWA,
216-48-39



KONTAKTY

STUDNIE, 0-604-651-727

6041-0

STIUKI WENECKIE, 0-504-245-372

687

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087)565-05-16, 0-601-391-644

350-0

RENOWACJE STYLOWYCH mebli drewnianych. Toczenie w drewnie. Tralki, słupy, balustrady, 0-502-375-911, 0-503-586-340

111-0

ZESPÓŁ PROFESJONALNIE, 0-693-379-366

123-0

ZESPÓŁ, 0-506-991-959

123-0

PODŁOGI: – układanie, cyklino-
wanie bezpyłowe, – renowacje, 0-607-323-887

497-0

TARCIE DREWNA trakiem prze-
woźnym, 0-504-101-766, 217-08-66, 2189-859

513-0

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE,
0-506-19-19-47

576-0

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, glazura, 216-72-21

580-00

GLAZURA, SZPACHLOWANIE,
malowanie, 0-692-112-518, 218-40-18

618

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, 0-660-935-938

623-0

VIDEO-STUDIO (cyfra), wesela,
inne uroczystości, 0-694-123-603,
(029)760-37-76

626-0

GLAZURA, HYDRAULIKA, ma-
lowanie, 0-508-448-180

638

TAPICER, 0-608-742-950

643

MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE, (086)271-71-54

656-0

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino-
wanie, 216-72-21

664

REMONTOWE WYKOŃCZENIE
wnętrz, 0-692-096-141

670

REMONTY MIESZKAŃ, domów
od A do Z, zabudowy poddaszy –
tanio, 2160-625, 0-505-233-964

6468-0

KOMPUTEROWE, KOMPLEK-
SOWE opracowania projektów
budowlanych, 0-504-78-20-50

6790-0

RUSZTOWANIA BUDOWLA-
NE od 45 zł/m², (022)847-36-47,
www.delta-bud.pl

249-0

PRAGNIESZ „DOBRZE” KU-
PIĆ... – glazurę przemysłową –
14,90zł/m², – terakotę przemy-
słową – 15,90 zł/m², – gres I gat.
– 18,90 zł, – gres polerowany I –
65,90 zł. Zapraszamy „Glazura
Królewska”, Łomża, Al. Legio-
nów 52, Piłsudskiego 40 (za to-
rami). Dowóz, raty, zamówienia
specjalne.

657-0

TRANSPORT

TRANSPORT – NIEMCY, 0-600-
564-429, 0-174-803-64-45

6977-0

KAŻDA SOBOTA Hannover –
Bremen i okolice, 215-76-25, 0-
608-611-628

147-0

KAŻDA SOBOTA Hannover –
Dusseldorf i okolice, 217-62-15,
0-608-778-708

147-0

HANNOVER, BREMEN, Biele-
feld, (086)216-93-98, 0-603-534-
666

184-0

BUSEM KRAJ, zagranica, laweta,
0-602-423-529

343-00

BUSEM, 2183-088, 0-608-576-
544

506-0

NIEMCY – niedziela, (086)219-
10-65

538-0

NIEMCY, 4730-318, 0-506-399-
730, 0-175-64-62-544

570-0

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy -
Niemcy, Europa Zachodnia, tel.
(071)385-20-18

5491-0

CAPITAL SERVICE

USŁUGI FINANSOWE

POSZUKUJE DO PRACY W ŁOMŻY

na stanowisko:

Doradca klienta

Wymagania:

- wiek do 40 lat,
- wykształcenie min. średnie,
- dobra znajomość obsługi komputera środowisko Windows,
- prawo jazdy kat. B,

W zamian zapewniamy:

- ciekawą pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie, adekwatne do osiąganych wyników,
- dużą samodzielność w realizacji zadań,

Poszukujemy osoby dyspozycyjnej, odważnej, odpowiedzialnej, nastawionej na rozwój i sukces, mile widziane doświadczenie w branży finansowo-ubezpieczeniowej.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert (CV oraz listu motywacyjnego) osobiście lub pocztą na adres:

CAPITAL SERVICE OSTROŁĘKA
ul. Kopernika 7/4 (D.H. KUPIEC lok. 4)
adres e-mail: praca@capital-service.pl

fak. 555

FABRYKA Okien i Drzwi „DO-
BROPLAST” Laskowiec Stary 4
zatrudni: - osoby do pracy w biu-
rze (mile widziana znajomość je-
zyków obcych, ukończone studia
wyższe lub w trakcie nauki); - pra-
cowników fizycznych przy produk-
cji, (086)276-35-83

381-0

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ w prze-
wozach międzynarodowych (pra-
wa jazdy C,E), tel. 279-11-81 lub
279-15-27

615

PRZYJMĘ BARMANÓW, kelne-
rów, tel. 0-602-601-988

608

ZATRUDNIĘ młodą osobę na
kuchni, 271-23-40

583

„AMBRELA – SYSTEM” Sp.j. po-
szukuje pracownika z licencją II
stopnia (pracownik ochrony fi-
zycznej) ze znajomością obsłu-
gi komputera – praca w Łomży.
Kontakt osobisty: Łomża, ul. Kon-
stytucji 3 Maja 2 (sekretariat fir-
my)

605

WYROZUMIAŁA STUDENTKA
zaopiekuje się starszą osobą, 0-
503-892-136

650

DRUKARNIA JDA poszukuje mło-
dych kandydatów do pracy na sta-
nowisko KONTROLER JAKOŚCI.
Ustalenia warunków na miejscu,
ul. Kolibrowa 4, Łomża

661

PILNIE 5 osób do obsługi klien-
ta, wiek do 40 lat, Łomża, tel. 216-
94-71

667

KREDYTY BANKOWE

HIPOTECZNE – na zakup,
budowę, remont, spłatę innych kredy-
tów – bez prowizji i opłat

GOTÓWKOWE – w krótkim czasie
i bez poręczycieli, przy dochodach już
od 500 zł miesięcznie

SAMOCHODOWE – na
samochody używane

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”

18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

OFERTA TYGODNIA

Mieszkania

Wyszyńskiego – pow. 36 m², V piętro,
nowe budownictwo – cena 1200 zł/m²
Śniadeckiego – pow. 60,80 m², I piętro –
cena 1200 zł/m²

Domy

Os. Narew – pow. 109 m², pow. działki,
wolno stojący, wykończony – cena 230.000 zł
Śniadowo – pow. 110 m², pow. działki 558 m²,
wykończony – cena 150.000 zł

Lokale

Zambrów – Śródmieście, ul. Białostocka, pow.
286,54 m², parter – cena 350.000 zł
Ostrów Mazowiecka – lokal użytkowy o pow.
540 m² – cena 370.000 zł netto

Garaże:

Kopernika – pow. 16 m² – 12.000 zł
Śniadeckiego – pow. 16 m², kanał – 16.000 zł

fak. 484

KONTAKTY



kredyt gotówkowy

- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja i wypłata gotówki
- kredyty bankowe
- bez opłat wstępnych

Zapraszamy do naszych placówek:

Łomża al. Legionów 44 obok PTZ
tel. (86) 216-69-61
Grajewo ul. Wojska Polskiego 26
tel. (86) 273-87-70
Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B
tel. (086) 271-07-63

PRODUCENT ROZRZUTNI-
KÓW jednoosiowych 3,5 ton oraz
tandemów 6 ton – niskie ceny,
dowóz gratis, tel. 0-600-884-440,
(029) 7170-333

SPRZEDAM PERKINSA, 219-10-
-61

SPRZEDAM SIEDLISKO z dom-
kiem do remontu o powierzchni
1,04, Jarnuty gm. Wizna, 6 km od
Parku Biebrzańskiego, (086) 219-
-64-51

BIZON 15000, 217-57-82

SPRZEDAM KWOTĘ mlecz-
ną 24,99 tys. kg OSM Piątnica,
(086) 217-50-80

KUPIĘ KWOTĘ mleczną z woj.
podlaskiego, tel. 4720-693

SPRZEDAM CIĄGNIK T-25A
(1978r), (1987r), 0-505-508-127

SPRZEDAM 2ha ziemi ornej Za-
wady – Przedmieście, (071) 353-
-36-08

SPRZEDAM KOMBAJN zbożowy
Class Mekator 60, 2170-836

SPRZEDAM DOJARKE, 2198-
-184

KUPIĘ KWOTĘ mleczną z woj.
podlaskiego, 4738-147

SPRZEDAM ŁĄKĘ 1,8ha (Zalesie
Poczynki), (086) 473-82-53

ZATRUDNIĘ LUDZI do pracy,
215-34-52

NAUKA

KURSY JĘZYKÓW obcych, NOT,
tel. (086) 215-04-80

POMOC w odrabianiu lekcji, 0-
-509-821-585

MATEMATYKA, (086) 218-77-79

ROLNICTWO

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZE-
TOR, kombajny zbożowe, siecz-
karnie samobieżne, duży wybór.
Raty! (086) 279-15-65

KUPIĘ ŻYTO, (086) 2175-165

MATY pod bydło na płótnie,
(086) 477-10-27

SPRZEDAM SIANOKISZONKĘ
60 bel, słomę 30 bel, kwotę mlecz-
ną 40000L, (086) 2700-118

CIĄGNIK C-330M, (1988r),
14000zł, (086) 278-46-29

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA FOXTERIERY
szorstkowłose, (086) 476-19-15

SZCZENIĘTA ratlerki miniatur-
ki, (086) 476-19-15

SPRZEDAM PEKIŃCZYKI, 279-
-15-99

RTV / AGD

SPRZEDAM ROŻNO profesjonal-
ne na 12 kurczaków, 216-77-57

ZMYWARKA KUCHENNA mało
używana, 0-693-515-821

RÓŻNE

DREWNO, LAS – kupię, 0-504-
-249-519

KUPIĘ DĄB, 0-602-488-351

OLEJ NAPĘDOWY niedrogo,
transport gratis, 0-604-331-972

TAROT, (086) 473-16-50

„MEBLE RUMIŃSKI” wyprze-
daż mebli z ekspozycji, rabaty
do 40%, Łomża, Poligonowa 22,
(086) 2183-840

BRYKIET OPAŁOWY wraz z do-
stawą do domu, 0-604-806-889,
2165-403

ODDAM MATERIAŁ budowlany
w zamian za rozbiórkę, 0-880-589-
-582, 0-602-770-409

SPRZEDAM TARCICĘ sosnową
wysezonowaną, 278-51-05, 278-
-53-16

SPRZEDAM NOWĄ CAMERĘ
Sony Handycan DCR-TRY 255,
1200zł, 0-602-30-78-12

WESELA, KOMUNIE, konferen-
cje, pokoje, 0-604-15-20-65

DEKOROWANIE KOŚCIOŁA,
218-92-91

OŚRODEK CENTRALNEGO SZKOLENIA MASZYNISTÓW W RADOMIU
organizuje w ZAMBROWIE kurs operatorów ciężkich maszyn
do robót ziemnych, budowlanych i drogowych
w następujących specjalnościach:

- koparki jednoznaczyniowe,
- ładowarki jednoznaczyniowe,
- koparkoładowniki lub koparkospycharki,
- sprzężarki przewożne lub elektrowo-
nie polowe,
- spycharki,
- równiarki,
- wężły betoniarskie,
- walce drogowe,
- rusztowania budowlano-montażo-
we-metalowe,
- zagęszczarki, przecinarki, piły
mechaniczne do ścińki drzew,
agregaty tynkarskie, betoniarki,
narzędzia udarowe ręczne i inne
maszyny do robót ziemnych
i drogowych.

Szkolenie będzie prowadzone na uprawnienia kl. III, II i I-ej.

Rozpoczęcie kursu w dniu 07.03.2005 r. o godz. 9.00

w „FAMILIADA” Zambrów, ul. Ostrowska 31a.

Kurs kończy się w dniu 08.04.2005 r. egzaminem państwowym
i wydaniem książeczki operatora.

Koszt szkolenia kl. III — 1.100 zł lub kl. I lub II — 900 zł, rusztowania — 750 zł
zagęszczarki lub przecinarki lub wózki itp. — 650 zł

Zapisy przyjmuje i udziela informacji:

• OCSM Radom, ul. Kraszewskiego 1/7

tel. (048) 331-49-54; 36-99-590; tel./fax 36-996-15

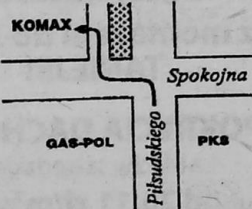
• Zambrów, tel. (086) 271-85-55 i 0-503-318-085



ŚWIAT
GLAZURY

ZANIM KUPISZ – SPRAWDŹ!
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

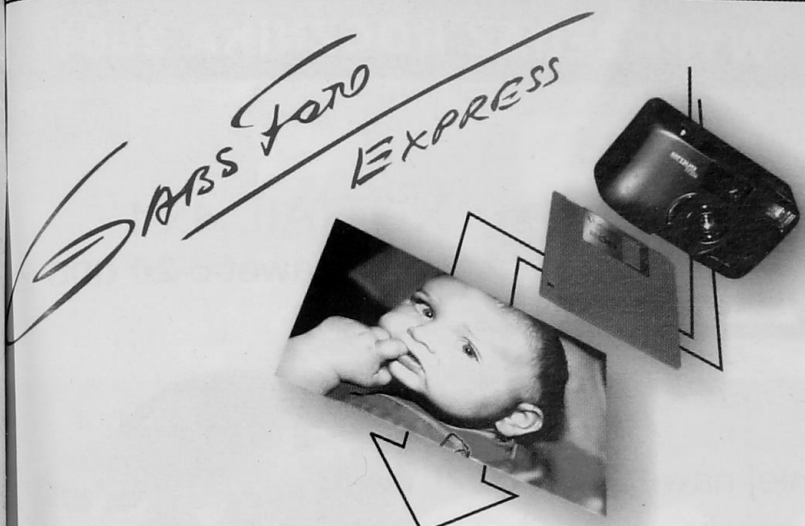
glazury, terakoty, gresy, płytki elewacyjne, kleje, fugi
ceramika sanitarna i kabiny prysznicowe
tanie płytki do dołowni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277



KONTAKTY



zmień cyfrowe na papierowe
 Łomża, Stary Rynek 16, tel. (0*86) 216 77 16
 Dmowskiego 1b, tel. 216 77 17

PROMOCJA

799,-

STIHL MS 170
 poj. skok.: 30,1 cm³
 moc: 1,3 kW/1,8 KM
 ciężar: 3,9 kg
 prowadnica: 35 cm



Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Kawaleryjska**, paw. 1, tel. 742 24 49; ; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55;
Grajewo - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Kolno** -
 Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Łomża** - Kierzkowa 1,
 tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** -
 Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego
 PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52;
Ostrów Mazowiecka - Sikorskiego 28, tel. 745 25 64,
 Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99;
Różan - 3 Maja 1, tel. 766 92 98; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4,
 tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie **STIHL**

Husqvarna

Promocja pilarek

od 17 stycznia do 26 marca 2005 r.

Husqvarna 340
 2,7 KM

1499 zł*
 Sugerowana cena promocyjna brutto

Husqvarna 353
 3,1 KM

2199 zł*
 Sugerowana cena promocyjna brutto



*Ilość maszyn w promocji ograniczona

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 35, tel. (0-86) 277-21-78

strona internetowa: www.husqvarna.com.pl

My klientów rozpieszczamy,
 nim zadzwonisz już czekamy



Możesz nas zamówić:

wybierając bezpłatny
 0800-400-400
 lub przez internet
www.taxi.lomza.info

przez telefon
 stacjonarny
 96-21
 218-10-26

wysyłając sms
 695 566 151



Provident Polska S.A. należy do działającej od ponad 120 lat i notowanej na londyńskiej Giełdzie Papierów Wartościowych brytyjskiej grupy kapitałowej Provident Financial plc. Spółka jest liderem na rynku pożyczek gotówkowych udzielanych w domu klienta. Firma działa w Polsce od 1997 roku i jest jednym z największych brytyjskich pracodawców w kraju. Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

PRACOWNIK ADMINISTRACJI
Oddział: Łomża
nr ref. PA/Łomża

Obowiązki: obsługa komputerowej bazy danych klientów, rozliczanie przedstawicieli i pracowników, przygotowywanie dokumentacji i korespondencji, udzielanie informacji telefonicznych.

Oczekiwania: umiejętność obsługi komputera (MS Office), umiejętność sprawnego liczenia, staranność i dokładność w wykonywaniu obowiązków, podstawowa znajomość języka angielskiego.

Oferujemy: ciekawą pracę w dużej, dynamicznie rozwijającej się firmie oraz możliwości rozwoju.

PROVIDENT POLSKA

CV wraz z listem motywacyjnym i nr referencyjnym prosimy przesyłać na adres:
PROVIDENT POLSKA S.A.
 ul. Sienkiewicza 49 lok. 207
 15-002 Białystok

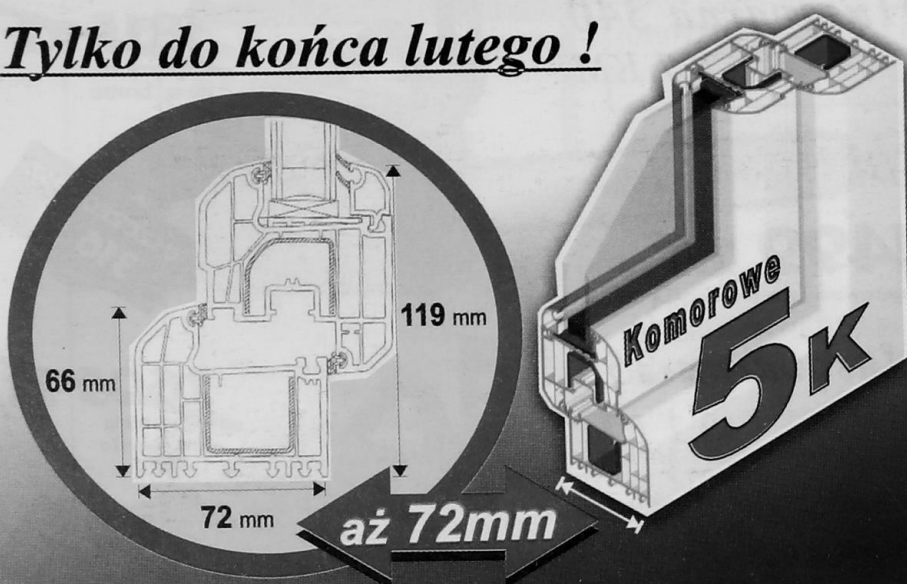
Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o umieszczenie na dokumentach klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.97 Dz. U. 133 poz. 883)”.
 REKLAMA



Tylko do końca lutego !



**5 K TAŃSZE NIŻ OKNO 3 K
KORZYSTAJ TERAZ !**

50% Wyprzedaż
Magazynowa
TANIEJ
Ilość towarów ograniczona

AUTORYZOWANI PARTNERZY

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81, 218 43 22
Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94
Wysokie Maz., Rynek Piłsudskiego 69 tel.086/ 275 03 82
Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2004



X-TRAIL 4x4
taniej nawet o 20 000 zł

ALMERA

taniej nawet o 8 200 zł



PRIMERA

taniej nawet o 16 300 zł

www.nissan.com.pl

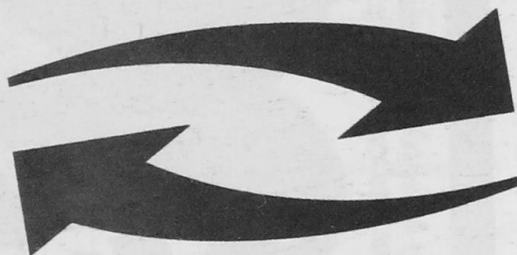
**WYPRZEDAŻ
2004**

Oferujemy samochody z rocznika 2004 z atrakcyjnymi rabatami.
Do wybranych modeli możesz otrzymać w prezencie akcesoria,
m.in. autoalarm, opony zimowe lub czujniki cofania.
Na przykład kupując Primere Wagon 2.0 l w wersji Acenta, oszczędzasz
aż 16 300 zł, a autoalarm i opony zimowe dostajesz gratis.



**Autoryzowany Dealer Nissan Poland
MIECZYŚLAW WASILEWSKI**

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1
tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10, www.nissan.elk.pl



KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

**Ogłoszenia do „Kontaktów”
przyjmują wszystkie
placówki pocztowe
w Łomżyńskim**

**Ogłoszenie w gazecie żyje dzień
Ogłoszenie w eterze jest ulotne
Ogłoszenie w tygodniku „Kontakty” żyje tydzień**

